KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 30 GRUDNIA 1928 R. Nr. 356.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ś. † p.

BRONISŁAW ZIELENIEWSKI

DOKTOR MEDYCYNY

Długoletni Naczelny Lekarz Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich. Naczelny Lekarz i Ordynator Szpitala Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu na Pogoni,

opatrzony św. Sakramentami zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w dn. 29 grudnia 1928 r., przeżywszy lat 61.

Eksportacja Zwłok z domu żałoby (Rudna 6) do kościoła parafjalnego na Pogoni nastąpi w dniu 1 Stycznia 1929 roku o godz 2-ej popołudniu, a po odprawionych modłach bezpośrednio na cmentarz sosnowiecki.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się w dniu 2 Stycznia 1929 roku w kościele na Pogoni o godzinie 9-ej rano.

O powyższem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki, synowa, synowie, wnuczka i rodzina.

ś. † p.

Dr. med. Bronisław Zieleniewski

NACZELNY LEKARZ SZPITALA NA POGONI, HONOROWY CZŁONEK ZWIĄZKU LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO, CZŁONEK RADY KRAKOWSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ, CZŁONEK ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO, PREZES ZARZĄDU OKRĘGU KIELECKIEGO I OBWODU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO ZWIĄZKU LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO I CZŁONEK ZARZĄDU TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

zmarł dnia 29 grudnia 1928 roku przeżywszy lat 61.

W Zmarłym tracimy doświadczonego i sumiennego lekarza, światłego kierownika i niestrudzonego pracownika na niwie społeczno - lekarskiej, ogólnie szanowanego i kochanego Kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD OKRĘGU KIELECKIEGO ZWIĄZKU LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO.

ZARZĄD OBWODU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO ZWIĄZKU LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO.

ZARZĄD TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

ś. † p.

JAN WACŁAWIK

długoletni dozorca oddziału SORTOWNI kopalni PARYZ, zmarł dnia 28 grudnia 1928 r. w wieku lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 30 grudnia 1928 r. o godz. 3 po południu.

W zmarłym tracimy prawego i zacnego pracownika.

Zarząd
Towarzystwa Francusko-Włoskiego
w Dąbrowie Górniczej.

Dnia 1 Stycznia 1929 roku jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

KAROLA DIPPEL

nieodżałowanej pamięci bardzo kochanego Męża, Ojca i Dziadka naszego, o godz. 10 i pół rano wygłoszone będzie Wspomnienie pośmiertne, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i życzliwych

Żona dzieci i wnuki.

ś. p.

Dr. BRONISŁAW ZIELENIEWSKI

Lekarz Naczelny Szpitala i Ordynator Ambulatorjum P. K. Ch. w Sosnowcu

zmarł dnia 29 grudnia b. r.

W Zmarłym Zarząd Kasy Chorych traci sumiennego, a ubezpieczeni oddanego i troskliwego o ich zdrowie lekarza.

Cześć Jego świetlej pamięci!

**Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
w SOSNOWCU.**

ś. p.

BRONISŁAW ZIELENIEWSKI

DOKTOR MEDYCYNY

Długoletni Naczelny Lekarz T-wa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich

opatrzony św. Sakramentami zmarł po ciężkich cierpieniach w dniu 29-ym grudnia 1928 roku przeżywszy lat 61.

Cześć pamięci zacnego człowieka.

**DYREKCJA
Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Sp. Akc.**

Rozpaczliwa skarga Polaków cierpiących pod germańskiem jarzmem.

Berlin, 29.12. Organ mniejszości polskiej w Niemczech „Dziennik Berliński" podaje treść skargi, wniesionej do Ligi Narodów przez przedstawicieli mniejszości polskiej i czeskiej z powiatów Głupczyckiego i Prudnickiego.

Skarga ta wskazuje na wzmożoną germanizację, zupełny brak szkół polskich, rugowanie języków sołwiańskich z kościołów, odprawianie nabożeństw w języku niemieckim.

Prawo swobodnego decydowania o przynależności narodowej staje się wobec teroru niemieckiego iluzoryczne.

W końcu skarga domaga się choćby cienia tolerancji narodowościowej przez wprowadzenie nauki języka polskiego na terenie Śląska plebiscytowego, tak, jak we wszystkich szkołach na Śląsku polskim język niemiecki jest przedmiotem nauczania. (Pat)

Rokowania pokojowe W AFGANISTANIE.

New Delhi, 29.12. W dniu dzisiejszym przewieziono drogą powietrzną cztery grupy kobiet i dzieci z Kabulu.

Drogą tą przewieziono już do Indyj 68 osób.

W Kabulu w dniu dzisiejszym panuje spokój.

W czasie ostatnich walk w gmach poselstwa brytyjskiego trafiło 60 pocisków.

Donoszą także, że z Szinwari i innemi szczepami powstańczemi toczą się rokowania pokojowe. (Pat)

Oświadczenie inżynierów polskich pracujących na Śląsku

z powodu bezczelnych argumentów min. Stresemanna.

Polskie Stowarzyszenie inżynierów i techników wojew. Śląskiego oraz Stowarzyszenie polskich inżynierów górniczych i hutniczych Koło Śląskie ogłaszają następujący protest z powodu mowy niemieckiego ministra Stresemanna w Lugano:

Oświadczenie min. Stresemanna w Lugano w odpowiedzi na znaną mowę min. Zaleskiego w sprawie Górnego Śląska w żywy sposób dotknęło polskich inżynierów, pracujących na G. Śląsku. W imieniu 700 inżynierów i techników Polaków, zorganizowanych w dwóch niżej podpisanych stowarzyszeniach, musimy podkreślić, że twierdzenie min. Stresemanna, jakoby obecny silny rozwój gospodarczy polskiego Górnego Śląska należy zawdzięczać jedynie pracy inżyniera niemieckiego nie odpowiada rzeczywistości.

Udział elementu polskiego w kierownictwie górnośląskich przedsiębiorstw przemysłowych jest już tak znaczny, jak świadczy wyżej wymieniona cyfra inżynierów, że odbić się musiał na działalności przemysłu; w całym szeregu konkretnych wypadków mogliśmy to udowodnić zupełnie ściśle, jednak nie mogąc ująć całości w ramy cyfrowe, nie chcemy korzystać z tego argumentu, ograniczając się tylko do trzech przykładów, gdzie rola inżyniera i technika polskiego występuje w całej pełni już od chwili przyłączenia Śląska do Polski. Zobrazujemy mianowicie rezultaty osiągnięte w Państwowej Fabryce Związków Azotowych, Polskich Kopalniach Skarbowych oraz na Kolejach Państwowych, t. j. trzech warsztatach pracy, gdzie element niemiecki odpadł prawie całkowicie z chwilą przejęcia tych przed siębiorstw przez Polskę.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych, którą kierownictwo niemieckie opuściło w chwili objęcia Śląska przez Polskę w nadziei, że Polska nie potrafi poprowadzić tej skomplikowanej i jednej z największych tego rodzaju fabryk na kontynencie, znajduje się w pełnym rozkwicie. Produkcja jej wynosiła: w 1921 roku 74,318 t. a natomiast w 1928 roku 152,200 t., z czego wynika, że wzrosła pod polskiem kierownictwem przeszło w dwójnasób, przyczem polscy inżynierowie potrafili ulepszyć znacznie całą fabrykację, o czem świadczy n. p. fakt, że zużycie energji elektrycznej na jednostkę produkcji spadło w tym samym czasie o 24 proc., wydajność pieców karbidowych wzrosła o 28 proc., wydajność robotnika podniosła się aż 2,5 razy.

Miarą postępów technicznych w górnictwie służy wydajność węgla osiągnięta na przepracowaną dniówkę w Polskich Kopalniach Skarbowych. Wydajność ta wynosiła: w 1913 roku 1208 kg. przy 10-godzinnej dniówce, natomiast w 1927 roku 1622 kg. przy 8-godzinnej dniówce, z czego wynika, że wydajność na godzinę wzrosła o 68 proc. Dodać musimy, że wydajność Polskich Kopalń Skarbowych przewyższa bardzo znacznie przeciętną wydajność wszystkich kopalń Polskiego Górnego Śląska. Cyfry powyższe nie mogą być uznane za dzieło przypadku, jeżeli wziąć pod uwagę, że Polskie Kopalnie Skarbowe są największem przedsiębiorstwem górniczem na Śląsku (produkcja ich stanowi 11 proc. ogólnej produkcji węgla polskiego Górnego Śląska), a ich wyraźna techniczna przewaga utrzymuje się już stale od czterech lat.

Największy warsztat, przy którym pracują inżynierowie polscy na Śląsku, Polskie Koleje Państwowe, stanowią jedną z największej i największej obciążonych przewozami sieci w Europie. Mimo ustąpienia inżynierów Niemców koleje przewożą w chwili obecnej nie mniej towarów niż za czasów niemieckich i funkcjonują bez zarzutu, co jest rzeczą powszechnie wiadomą. Należy podkreślić, że polskie kierownictwo ma jednak zadanie nieskończenie trudniejsze od dawniejszego niemieckiego, zważywszy na odcięcie linij śląskich od ich głównych dworców przetokowych, które pozostały po tamtej stronie granicy.

Powyższe 3 przykłady wystarczą, by stwierdzić niezbicie, że polscy inżynierowie na Śląsku stoją w zupełności na wysokości zadania i potrafili stworzyć nowe i realne wartości.

Dla ogólnej charakterystyki sytuacji, jaka się wytworzyła na Śląsku po przyłączeniu do Polski, wskazać musimy, że pomimo znacznie większej intensywności pracy, jak o tem świadczą dane przytoczone przez min. Zaleskiego i cyfry wyżej podane, ilość wypadków śmiertelnych w kopalniach węgla na 100,000 t. wydobytego węgla spadła z 0,91 w r. 1913 na 0,46 w r. 1927, a więc jest obecnie dwa razy mniejszą, co należy przypisać opiece polskich władz górniczych i żywemu współdziałaniu z nimi licznej rzeszy polskich techników.

Praca inżynierów polskich na Śląsku, wbrew mylnej opinji p. Stresemanna, dała realny i jaknajlepszy efekt nietylko dlatego, że inżynier ten stoi dostatecznie wysoko pod względem fachowym i że element techniczny polski jest już dość liczny, lecz w bardzo dużym stopniu i dlatego, że inżynierowie polscy nie są dla robotnika śląskiego elementem obcym i że znają oni dobrze potrzeby i możliwości gospodarcze całego Państwa Polskiego i na nich chcą oprzeć rozkwit Śląska jako na naturalnej podstawie. Że tej podstawy rozwojowej brakowało Śląskowi, kiedy był jeszcze częścią Rzeszy, wiedzą dobrze niemieckie sfery gospodarcze, które w memorjałach składanych podczas wojny żądały aneksji b. Królestwa, aby tę podstawę gospodarczą dla Śląska pozyskać.

W dniu dzisiejszym zapadnie wyrok

na sprawcę zamachu na Lizarewa.

Warszawa, 29.12. (Tel. wł.) Zainteresowanie procesem Jerzego Wojciechowskiego, oskarżonego o zamach na Lizarewa **wzmogło się w dniu dzisiejszym**, co znać po frekwencji na sali sądowej.

Wojciechowski usiłuje zadokumentować, że nic sobie nie robi z całej sprawy. Uśmiecha się do znajomych, kłania się na prawo i lewo.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło od badania p. Włodzimierza Jegorowa, **który kompromituje świadka oskarżenia Awrutisa.** Awrutis, w czasie wczorajszej rozprawy rzucał poszlaki, iż Wojciechowski miał wspólników. Świadek stwierdza, iż Awrutis jest obecnie bolszewikiem.

P. Jegorow był świadkiem odwodowym, przesłuchanym poza kolejką z powodu choroby.

Sąd przesłuchuje dalej świadków oskarżenia.

P. Antoni Ozierowski na pytanie prokuratora, wyraża się z wielkiem uznaniem o oskarżonym, jako o patrjocie i utalentowanym człowieku.

Pytany o Awrutisa, świadek przytacza prowadzone z nim rozmowy o zamachu na p. Lizarewa. Awrutis w czasie pierwszej rozmowy opowiadał o szykanach policji, o 4-dniowem przetrzymaniu w areszcie, o zabraniu mu przez policję 300 zł., oraz o zarzutach, jakie stawiał rzekomo sędziemu śledczemu, któremu miał w oczy oświadczyć: **„Byłem 17 razy badany przez bolszewików, ale nigdy w ten sposób, jak to robi pan sędzia".**

Gdy Awrutis przy następnej rozmowie dowiedział się, że świadek otrzymał wezwanie do sędziego śledczego, zmieszał się i **czemprędzej cofnął to, co poprzednio opowiadał.**

Z szeregu zeznań innych świadków najciekawsze jest zeznanie komisarza policji politycznej Szymborskiego, który oświadczył, że policja wyczerpała wszelkie środki, aby wykryć ewentualnych wspólników zbrodni Wojciechowskiego.

Okazało się jednak stanowczo, że działał on samorzutnie.

Zeznania członków emigracji rosyjskiej wypadły naogół dla oskarżonego pochlebnie, chociaż z zeznań tych można wywnioskować o wewnętrznych tarciach, jakie mają miejsce w łonie emigracji.

Wyrok zapadnie w niedzielę.

Polacy na Litwie organizują się.

Utworzenie polskiej Rady Narodowej.

Gdańsk, 29.12. (Tel. wł.) Wszystkie organizacje polskie na Litwie kowieńskiej, a zwłaszcza 30 związków zrzeszeń gospodarczych, kulturalnych i towarzyskich, zebrało się **w Kownie w dniu wczorajszym i uchwaliło założenie polskiej Rady narodowej na Litwie.**

Rada Narodowa polska ma spełniać następujące zadania: reprezentować mniejszość narodową polską na Litwie, bronić gospodarczych i kulturalnych interesów Polaków na Litwie, przeprowadzić skoordynowaną wspólną pracę gospodarczych i kulturalnych polskich organizacyj, oraz być rodzajem sądu arbitrażowego.

Rozwiązanie partji komunistycznej w Bułgarji.

Udaremnione próby demonstracji przed parlamentem.

Sofja, 29.12. Władze rządowe zarządziły **rozwiązanie stronnictwa komunistycznego,** a to z tego powodu, że podczas rewizji w mieszkaniach przywódców komunistycznych znaleziono **bardzo wielką ilość materjału propagandowego, pochodzącego z Moskwy.**

Prezydent ministrów Liapczew doniósł o tem na zebraniu Sobranja.

Podczas jego mowy **usiłowali komuniści demonstrować przed parlamentem.**

Zajściom położyła kres policja, która wielu demonstrantów aresztowała. (AW)

Wielka fabryka przędzalnicza

spłonęła w Łodzi.

Łódź, 29.12. Nocy ubiegłej o godzinie 3 nad ranem wybuchł groźny pożar w przędzalni Berlińskiego przy ulicy Zamenhofa 3.

Ogień powstał na jednej z sal, objął przędzę, rozpiętą na warsztatach i szybko przerzucił się na inne sale.

Akcja ratownicza wszystkich oddziałów straży trwała do świtu, mimo to nie udało się uratować maszyn, które spaliły się zupełnie, 3-piętrowy budynek zaś fabryczny jest zniszczony.

Fabryka, która pracowała na 3 zmiany, jest unieruchomiona.

Straty, jeszcze nieobliczone, są bardzo wielkie.

Gmach poselstwa węgierskiego w Pradze

może zostać zlicytowany.

Praga, 29.12. „Prager Tageblatt" podaje, że kupiec z Czeskiej Lidy, Franciszek Weelfel, wszczął przeciwko państwu węgierskiemu akcję o odszkodowanie, **wynoszące 1 miljon koron czeskich.**

Wobec tego, że przedstawiciele węgierscy odrzucili kompetencje rozjemczego trybunału mieszanego węgiersko-czechosłowackiego, trybunał ten skazał **Węgry na zapłacenie wzmiankowanej sumy.**

Węgry odmówiły wypłacenia tej sumy.

Wówczas Weelfel złożył w prowincjonalnym trybunale praskim podanie **o zarządzenie przymusowej sprzedaży domu poselstwa węgierskiego w Pradze.**

Trybunał prowincjonalny miasta Pragi odrzucił podanie Weefla, który odwołał się do najwyższego sądu.

Sd ten **uznał za dopuszczalne zarządzenie przymusowej sprzedaży gmachu poselstwa węgierskiego.**

Ustalenie warunków sprzedaży nastąpi **po Nowym Roku.**

O ile Węgry będą nadal trwały na swem odmownem stanowisku do wypłaty odszkodowania, wówczas przymusowa sprzedaż gmachu poselstwa **odbyłaby się w lutym.** (Pat)

Przed powrotem

PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 29.12. (Tel. wł.) P. premjer Bartel wraca do Warszawy **dnia 3-go stycznia.**

Zastępujący p. premjera minister spraw wewnętrznych Składkowski **został dzisiaj przyjęty przez marszałka Piłsudskiego.**

Stow. wolnomyślicieli

BĘDZIE ZLIKWIDOWANE.

Warszawa, 29.12. Minister spraw wewnętrznych zarządził odrzucenie rekursu stowarzyszenia wolnomyślicieli Polski na zarządzenie komisarza Rządu, likwidujące tę instytucję.

Wobec tego komisarz Rządu przystąpi w najbliższym czasie do likwidacji tego stowarzyszenia w Warszawie, poczem nastąpi likwidacja kół prowincjonalnych. (AW)

Budowa szkoły polskiej

W KOWNIE.

Kowno, 29.12. Polacy w Kownie, mimo prześladowania, **wykazują wielką żywotność na polu oświaty narodowej.**

Dowodem tego jest poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach szkoły polskiej w Kownie.

Stan zdrowia

KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 29.12. Biuletyn o stanie zdrowia króla, ogłoszony dziś o godzinie 12.30 popołudniu podaje, że król spędził noc spokojnie i że stwierdzono nieznaczną poprawę w stanie jego zdrowia. (Pat)

Nieprzeniknioną mgła

W BERLINIE.

Berlin, 29.12. Berlin dziś zasłonięty został **nieprzeniknioną zasłoną mgły,** przypominającą całkowicie mgły londyńskie a nieznane dotychczas niemal w całym Berlinie.

Od godziny 3 rano mgła zaległa dziś ulice Berlina tak, że **komunikacja tramwajowa, autobusowa i automobilowa uległa poważnemu utrudnieniu.**

Automobile i tramwaje mogły się posuwać zaledwie krok za krokiem.

W całym szeregu punktów miasta doszło do zderzeń między dorożkami automobilowemi.

Ruch lotniczy został wstrzymany, lotnisko zaś oświetlone w czasie dnia światłem używanym zwykle w nocy, by w ten sposób ułatwić orjentację samolotom, które znajdowały się już w drodze do Berlina. (Pat)

ZYGZAKIEM.

Bal Sylwestrowy.

W nocy z poniedziałku na wtorek
Na salach oświetlonych rzęsiście
Strzelać będzie figlarny amorek
I zrywać figowe liście.
Ton pieściwy brzmieć pocznie w orkiestrach,
Krew gorąca uderza do głowy,
Gdy się żegna starego Sylwestra
I wita z weselem Rok Nowy.
— — — — — — — — —
W cichej wsi i w miastach,
Na parkietach i w zatęchłej norze,
Gdy wybije godzina dwunasta,
Radość buchnie z was z tego powodu
I nim ranne zabłysną zorze
Tłumy tańce wymyślne powiodą,
Na parkietach błyszczących i w norze.
— — — — — — — — —
— Dosiego roku!
Prześladować mnie będzie
Przez noc i dzień cały,
Gdy w godzin jednakich potoku
Rok stary swój śpiew łabędzi
Zanuci w noc Sylwestrową.
Trzeba, by wtedy oczy mi się śmiały,
By humorem nabrzmiało każde moje słowo,
Bym tańczył z Colombiną,
Lub inną dzierlatką,
Aby mi w głowie zaszumiało wino,
Abym zapomniał, że czuprynę rzadką
Mam już nie od wczora,
Winienem uwierzyć,
Że to naprawdę wielka nieba łaska,
Iż rok się stary (zawsze gorszy) skończył,
Że to najmilsza wciągu roku pora,
Kiedy dźwięk gongu o serce uderzy
Na znak okrutny, że to już dwunasta.
— — — — — — — — —
Idźże, szalony, w godowej opończy
W świetle kinkietów
Kłamać weselem prawdzie bezlitosnej,
Że za tą roku minionego metą,
Co dnia oddalasz się od swojej wiosny.
Idź, tańcz do rana,
Śmiej się i zapomnij!
— — — — — — — — —
A ja usiądę gdzieś w zacisznym mroku,
I o niezwykłej w Sylwestra północy,
Pomyślę nawet może ze łzą w oku,
Żem. jest jak kamień wyrzucony z procy,
Co im jest dalej od niej, wolniej drogę
mierzy
I gubi rozpęd młody.
I słabiej uderzy

Ćwierk.

Nowa powieść

„KURJERA ZACHODNIEGO“.

Po zakończeniu sensacyjnej powieści W. A. Frosta p .t. „Tajemnicze klejnoty“, rozpoczynamy z dniem dzisiejszym druk nowej oryginalnej powieści, nazwanej skromnie przez autora szkicem powieściowym, p. t. „Szlakiem kwitnących cierni“.

Autor tej powieści, Włodzimierz Sulima Popiel, znany jest już naszym Czytelnikom, jako autor drukowanej w naszem piśmie w r. 1925 powieści pt. „Amor w pikielhaubie“, która zyskała sobie powszechne uznanie. Z innych jego prac należy wymienić:

„Ofiary stos“, powieść na tle obrazów Artura Grottgera „Polonja“ i „Lituania“ (Poznań).

„Na falach życia“, nowela i szkice (Lwów).

„W sidłach djabła“, powieść historyczna z czasów wojny między łańcuckim Djabłem - Stadnickim a leżajskim starostą Opalińskim (Cieszyn).

„W haremie“, nowele i szkice.

„Świt się budzi“, sztuka sceniczna wierszem na tle walk z bolszewikami pod Warszawą.

„Ogrojec miłości“, powieść.

Szkic powieściowy „Szlakiem kwitnących cierni“ przedstawia temat mało dotąd wyzyskany w polskiem piśmiennictwie, temat wielkiej wojny i udziału w niej polskich legjonów, a na tem tle tragedję młodych serc, których płomień zmienia się w zgliszcza pożogi wojennej i zostawia stygmat ofiary na ołtarzu poświęcenia.

Zarówno szlachetne ujęcie tematu, jaki sposób przedstawienia przeżyć wojennych sprawia, że powieść „Szlakiem kwitnących cierni“ czyta się jednym tchem.

Tamiza a Przemsza,

czyli mgławica nad Zagłębiem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Zagłębie utonęło w nieprzejrzanej mgle. Przypominała ona osławione mgły londyńskie, a Przemsza mogła bez trudności udawać Tamizę.

Dosłownie na trzy kroki nic i nikogo nie było można dojrzeć. Mimo mgły jednak nie zanotowano ani jednego nieszczęśliwego wypadku. Żadne auto nie przejechało nikogo z przechodniów. Nie zrobił tego też tramwaj.

Natomiast mgłą osłonięte są przyczyny odroczenia zapowiedzianego na wczoraj posiedzenia Rady miejskiej w Sosnowcu, choć wypadek ten tłomaczy się chorobą mec. Pawełka. Przecież mógł prezesa Rady miejskiej zastąpić pierwszy wiceprezes Rady dyr. Mazur.

Mgła jest gęstą i trudno dziś napewno twierdzić, kto będzie prezydentem miasta.

Za ścianą mlecznej i gęstej mgławicy toczą się jeszcze układy i zasłabnięcie w pewnych wypadkach jest ze wszechmiar pożyteczne.

Miejmy jednak nadzieję, że mgła ustąpi i sytuacja się całkowicie wyjaśni.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 NIEDZIELA

Dziś Eugenjusza B. W.
Jutro Sylwestra B. W.
Wsch. słońca 7 m. 44.
Zach. „ 15 m. 3.2

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Wielkomiejska młodzież“.

Kino „Sfinks“ — „Arcyzłodziej z Damaszku“.

Kino „Momus“ — „Dziewczę z kabaretu“ z Ossi Oswaldą.

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 30 GRUDNIA.

KATOWICE

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach Ligocie (Śląsk).
11.56 — Transmisja sygnału czasu, komunikatu lotniczo-meteor. z Warszawy oraz hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.15 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice“.
14.00 — Odczyt religijny pt. „Betleem — kolebka Zbawiciela i Chrześcjaństwo“ — wygł. ks. A. Siemienik, sekr. gen. Ligi katol. w Katowicach.
14.20 — Odczyt rolniczy pt. „Pogłówne nawożenie ozimin“ wygł. prof. dr. Andrzej Piekarski.
14.40 — Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.
15.00 — Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy.
15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — „Bery i bojki śląskie“ wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Audycja literacka poświęcona poezji polskiej. Recytacje p. Z. Topolskiej. W programie: 1) Asnyk: a) Opowiadanie ducha, b) Czary. 2) Staff: Bajka. 3) Tetmajer: Ostatni list Hanusi. 4) Czerkawska: a) Odszedłeś, b) Oczekiwanie.
20.30 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.00 — Transmisja komunikatu lotn.-met. i PAT. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

× **PODZIĘKOWANIE.** Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia oraz podniosłego nastroju wieczoru wigilijnego dla szeregowych 23 p. a. p. t. j. Czerwonemu Krzyżowi, Związkowi legjonistów, Związkowi oficerów rez. oraz PP. którzy osobiście wzięl i udział w uroczystości t. j. Duchowieństwu ks. dziek. Zimniakowi, kst. Plenkiewiczowi, p. d-stwu Gąsieckim p. dr. Ryderowi, p. mjr. rez. Ornowskiemu, p. Lechowskiemu, p. Sztajnertowi i innym tą drogą składam serdeczne Bóg zapłać. Rorogiewicz podpułkownik.

× **DODATKOWA WERYFIKACJA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** Instytucje państwowe otrzymały okólniki z zawiadomieniem, by przypomniały urzędnikom państwowym, że utworzone, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III r. b. komisje, dla dodatkowej weryfikacji pracowników państwowych, kończą swe czynności dn. 31-go grudnia r. b. Po tym terminie żadne podania nie będą uwzględnione.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Poniedziałek 31 bm. — „Domek trzech dziewcząt“ popoł. 3.30.

Poniedziałek 31 bm. — „Pani prezesowa“ wiecz. 7.30.

Poniedziałek 31 bm. — „Noc Sylwestrowa“ o godz. 10.45 wiecz.

Wtorek 1 stycznia — „Szklana Góra“ popołudniu o godz. 3.30.

Wtorek 1 stycznia — „Pani Prezesowa“ wiecz. o godz. 730.

× **LIKWIDACJA KOMITETU OBCHODU 10-LECIA.** Onegdaj w Magistracie sosnowieckim odbyło się likwidacyjne posiedzenie Komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski. Przewodniczył dr. Marczyński. Ze sprawozdania kasowego, które zdawał p. Szpineter wynika: dochód z imprez — 3457.41 zł., wydatki 1709.24 zł., czysty zysk z imprez (przedstawienia, akademji i t. d.) wyniósł 1748.17 zł. Sprzedaż żetonów przyniosła 1867.60 zł., wobec czego ogólny dochód, który przekazano do dyspozycji powiatowego komitetu wyniósł razem 3615.77 zł. Powyższe sprawozdanie kasowe zebrani przyjęli do wiadomości i zatwierdzili.

Następnie komitet postanowił wyrazić podziękowanie tym wszystkim organizacjom i poszczególnym osobom, które swą pracą przyczyniły się do uświetnienia uroczystości.

× **OPŁATEK NA SIELCU.** W dniu 30 b. r. o godz. 6 wieczorem w lokalu Komitetu ratunkowego przy klubie sieleckim odbędzie się towarzyskie zebranie, urządzone staraniem Stowarzyszenia niewiast Ligi katolickiej, parafji Nowosieleckiej, na które zaprasza wszystkie członkinie celem połamania się opłatkiem. Zarząd.

× **PROPAGANDA SAMOWYSTARCZALNOŚCI.** W niedzielę przedświąteczną krążyły po Zagłębiu z ramienia międzyorganizacyjnego komitetu samowystarczalności gospodarczej w Dąbrowie dwa samochody, udekorowane chorągiewkami i plakatami nawołującemi do popierania wytwórczości krajowej przez nabywanie towarów polskich. Jadący w samochodach nasi dzielni akademicy i harcerze żywem słowem przypominali publiczności o tym obowiązku każdego Polaka.

Za łaskawe wypożyczenie samochodów komitet międzyorganizacyjny składa tą drogą serdeczne podziękowanie pp. dyr. Sągajle i Kulińskiemu oraz pp. akademikom i harcerzom za żywe zainteresowanie się akcją samowystarczalności gospodarczej i zajęcie się prapagandą.

× **KTO MOŻE ZOSTAĆ KADETEM.** Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia, że od kandydatów do korpusu kadetów wymagane jest wykształcenie klas 3 szkoły średniej lub też 7 oddziałów szkoły powszechnej. Pierwszeństwo przy przyjmowaniu kadetów mają dzieci wojskowych.

× **BAL SYLWESTROWY W CZELADZI I NA SATURNIE.** Staraniem N. O. K. i Twa gimn. „Sokół“ odbędzie się w dniu 31 bm. w sali Klubu urzędników na Saturnie bal. Wstęp tylko zazaproszeniami. Również straż ogniowa w Czeladzi urządza bal w sali remizy strażackiej.

Z załobnej karty.

Ś. P. DR. BRON. ZIELENIEWSKI.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu swem przy ulicy Rudnej 6, po kilkudniowej chorobie zmarł ś. p. dr. Bronisław Zieleniewski, naczelny lekarz szpitala Kasy chorych na Lepiankach i prezes Związku lekarzy.

Zanim zamieścimy dłuższy życiorys Zmarłego, wyrażamy współczucie rodzinie i żal w imieniu całego społeczeństwa, w którego życiu Zmarły brał wybitny udział.

Cześć Jego pamięci.

× **AKTY ZŁĄCZEŃ.** Po zawarciu związku małżeńskiego i spisaniu aktu stanu cywilnego interesowane osoby muszą się zgłosić do urzędu ruchu ludności i przedstawić dokumenty, na mocy których w księgach meldunkowych czyni się adnotacje i zmienia się nazwisko żony na nazwisko męża. Nazywa się to akt złączenia i nie pociąga za sobą specjalnych kosztów. Tymczasem interesowani często nie zdają sobie sprawy ze skutków prawnych niesporządzenia takiego aktu złączenia i w większości przypadków nie dokonują formalności. Jest dużo małżeństw, w których żona nosi swoje nazwisko panieńskie, figuruje w księgach meldunkowych jako panna, a mąż jako kawaler. Taki stan rzeczy wymaga uregulowania i w tym celu wyzyskana będzie rejestracja mieszkańców, która się wkrótce odbędzie na podstawie ustawy meldunkowej. Opracowywane przez Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, ustanawiające rejestry stałych mieszkańców, przewidywać będzie masowe sporządzanie aktów złączeń. Urzędy będą sprawdzać księgi i wzywać osoby wymienionej kategorji, w celu sporządzenia aktów złączenia.

× **KINO P. M. S. W GRODŹCU.** W niedzielę dnia 30 grudnia w kinie P. M. S. w Grodźcu wyświetlony będzie ciekawy film p. t. „Mistrz świata“ czyli „Tajemnica pani S.“, w dziesięciu aktach. Początek seansów o 3 i pół pop. i 6-ej wiecz.

× **UBLIŻAJĄCĄ WIADOMOŚĆ** podały niektóre pisma o mającem się ukazać zarządzeniu gł. komendy P. P., wzbraniającem posterunkowym zbierać datki noworoczne. Trzeba stwierdzić, że policja datków noworocznych nigdy nie pobierała, a o wydaniu rzekomego rozporządzenia przed N. Rokiem nic jakoś nie słychać. Poco więc puszczać w świat tak szkodliwe kaczki dziennikarskie?

× **POŻAR ŁAŹNI W CZELADZI.** Przed paru dniami w Czeladzi wskutek zapalenia się trocin, wybuchł pożar w łaźni miejskiej, który został przez straż miejską zlokalizowany i ugaszony. Godnym napiętnowania jest fakt, że ci obywatele czeladzcy, na których przypadał w bieżącym miesiącu obowiązek dostarczenia w razie pożaru koni (straż swoich koni nie posiada), słysząc syrenę gwiżdżącą na alarm, pouciekali z końmi za miasto, tak że w rezultacie policja wraz ze strażą sikawki i narzędzia musiała przyciągnąć własnemi siłami.

× **ZA OBRAZĘ URZĘDNIKA KASY CHORYCH** w Sosnowcu, p. Grabowskiego, w chwili dokonywania czynności służbowych 34-letni Piotr Seredyński z Żarek, skazany został wyrokiem Sądu okręgowego w Sosnowcu na półtora miesiąca więzienia.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ.** W ubiegłym tygodniu na targowicę w Sosnowcu spędzono 1920 sztuk trzody chlewnej i 7 sztuk bydła. Cena wahała się od 1.90 zł. do 2.60 zł. za klg. żywej wagi. Tendencja umiarkowana.

× **TAJEMNICZE ŁUPY.** Wczoraj około godziny 3 nad ranem ulicą Czeladzką w Będzinie posuwało się chyłkiem dwóch osobników, obładowanych paczkami. Tajemniczy osobnicy, ujrzawszy w pewnej chwili przechodzącego ulicą policjanta, porzucili paczki, sami zaś rzucili się do ucieczki i zniknęli w ciemnościach nocy. Po obejrzeniu zawartości paczek, okazało się że znajdowały się w nich pilniki, kłódki, zamki i piłki do rznięcia metalu. Zachodzi przypuszczenie że porzucone łupy pochodzą bądź z kradzieży bądź też przemytu. Ustaleniem prawdziwego pochodzenia porzuconych przedmiotów i odszukaniem ich przygodnych właścicieli zajęła się policja.

Ważne inwestycje kolejowe.

LINJA KOLEJOWA MYSŁOWICE — SOSNOWIEC.

Dyrekcja kolei państwowych w Katowicach zamierza w najbliższym okresie czasu przystąpić do budowy dworca osobowego i przetokowego w Mysłowicach.

Poza tem dyrekcja, prawdopodobnie już w roku 1929 **rozpocznie budowę linji kolejowej Mysłowice — Sosnowiec, długości 4 klm.**

Budowy te mają pierwszorzędne znaczenie dla naszego Zagłębia.

× **SŁODKA KRADZIEŻ.** W ub. piątek około godziny 11 wieczorem nieznani sprawcy, włamawszy się do magazynu Lejby Rotsztajna w Będzinie (Małachowskiego 3) skradli znaczną ilość czekolady i 60 kg. masła kokosowego. Poszkodowany oblicza swe straty na 1500 zł. Odszukaniem złodziei zajęła się policja.

× **PRZEDSIĘBIORCZA WALERCIA.** Walerja Kaimówna z Mierzęcic sprzedawała mieszkańcom Czeladzi jajka z wapna, biorąc za nie o 5 gr. drożej, jak należało, w przekonaniu, że mieszczuchy nie poznają się na tem. Tymczasem, poszkodowani zwrócili się ze skargą do policji, która Kaimównę pociągnęła do odpowiedzialności za oszustwo.

× **NIEOSTROŻNA JAZDA.** Kierowca samochodu kursującego na odcinku Czeladź - Będzin, Bolesław Marynowski z Będzina, wskutek nieostrożnej jazdy najechał na konia, będącego własnością Altera Hamburgera i złamał mu nogę. Hamburger stratę konia oblicza na 500 zł.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ Z WAGONU.** Do huty „Staszic" podstawiono 6 wagonów, naładowanych równiez materjałami. W czasie przejmowania wagonów przez hutę, zauważono przy jednym z nich brak plomby. Po sprawdzeniu zawartości okazało się brak 9 rygli mierzanych, wagi 720 kg., wartości 3686 zł. Kradzieży dokonano prawdopodobnie w drodze. Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenie.

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

242) J. Gapski (kw. nr 463) zł. 2.
243) Urzędnicy Sp. Akc. C. G. Schön (kw. nr 466) zł. 33.50.
244) Domagalscy zamiast powinszowań noworocznych (kw. nr 467) zł. 5.
245) Karol Płodowski (kw. nr 451) zł. 20.
246) Two Handlu Skórami (kw. nr 455) zł. 10.

Nieszczęśliwe wypadki

NA KOPALNIACH.

W ostatnich dniach w Zagłębiu miały miejsce dwa wypadki na kopalniach: jeden śmiertelny na kopalni Piaski a drugi na kopalni Reden w Dąbrowie.

W ub. piątek około godziny 4 rano w czasie przetaczania wagonów pod sortownię na kopalni „Piaski" w Czeladzi dostał się pod koła wagonu 33-letni robotnik, **Roman Zarębski,** zamieszkały w Czeladzi przy ulicy Węgroda Górna 19. Koła obcięły robotnikowi lewą nogę powyżej kolana, a prawą pogruchotały. Przewieziony do szpitala Zarębski w drodze zmarł. Tragicznie zmarły robotnik osierocił żonę i czterodniowe dziecko.

Drugi wypadek jak wspomnieliśmy miał miejsce na kopalni Reden. Mianowicie onegdaj o godz. 10 rano wskutek t. zw. tąpnięcia oberwał się węgiel, który przysypał robotnika, **Mieczysława Rydza, zamieszkałego w Dąbrowie** przy ulicy Łebędzkiej 5. Wskutek przysypania Rydz doznał złamania golenia prawej nogi. Przewieziono go do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Postrzelony na ulicy chłopiec

ZMARŁ W SZPITALU.

W piątkowym numerze pisaliśmy o niefortunnym występie niejakiego Władysława Kozaka z Dąbrowy, który będąc pijany postrzelił 13-letniego Władysława Cebo.

Ranny w brzuch chłopiec, zmarł onegdaj w szpitalu.

Zatrzymany przez policję Kozak tłomaczy się że idąc ulicą został zaczepiony przez dwóch osobników, którzy chcieli go pobić. Wtedy Kozak wyjął rewolwer, na który posiada zezwolenie i strzelił w górę, sądząc, iż odstraszy tem napastników, tymczasem ci rzucili się na niego, usiłując wyrwać mu broń. W czasie szamotania rewolwer wystrzelił i wtedy zostal ugodzony kulą przechodzący ulicą chłopiec.

Policja zarządziła w tej sprawie energiczne dochodzenie i wykryła tych osobników, którymi są: Droźdź Bronisław, zamieszkały przy ul. Batorego 31 i Witulus Jan, zamieszkały przy ul. 1 maja 43.

Narazie zapierają się oni wszystkiego, twierdząc, że Kozak ich zaczepił, niewątpliwie jednak dalsze śledztwo wy kryje istotę sprawy.

Gwiazdka Janka Bezdomnego.

W jednem z miasteczek prowincjonalnych, zasiadł za dużym stołem komitet gwiazdkowy, a za nim na drugim stole poukładane były podarunki dla najbiedniejszej dziatwy miasteczka, jako to: buciki, ciepła bielizna, swetry, paltociki i t. p.

Jeden z członków komitetu co chwilę wywoływał nazwiska dzieci obdarowywanych, a pani przewodnicząca wybierała przygotowane przedmioty i rozdawała dziatwie.

Gdy już zapas gwiazdkowy wyczerpywał się, a zadowolenie maluczkich rosło, grupa małych dzieci w podartych porciętach i w butach dziurawych, trzymając pod pachą dopiero co otrzymaną gwiazdkę, starała się wysunąć przed oczy komitetu 12-letniego zarośniętego chłopczynę, który wyróżniał się od innych chyba jeszcze lichszym „przyodziewkiem".

Serduszka dzieci - biedaków zabiły współczuciem dla bezdomnego kolegi, który stanął przed komitetem w całem swem ubóstwie.

Był to Janek - sierota, bez ojca i matki, przywieziony przed kilku laty z Poznania i rzucony przez los na poniewierkę. Maltretowany przez pijaka - gospodarza z okolicznej wioski, został bezdomny Janek wypędzony przez niego w wigilję wigilji.

— A gdzieżeś nocował biedny chłopcze? — zapytano z komitetu.

— W szkole — odpowiada onieśmielony Janek, lecz wnet poprawiają go chłopcy, oświadczając. że Janek nocował w sieni obok szkoły.

W sieni, przy 18 stopni mrozu!

Komitet niezwłocznie zajął się bezdomnym Jankiem. Za zebrane doraźnie pieniądze sprawiono mu ciepłą bieliznę, ostrzyżono go i umyto, oraz posilono ciepłą strawą. Z gwiazdką Janka zmienił się odrazu i jego los. Czuły na niedolę dziecięcą burmistrz zapewnił Jankowi utrzymanie na najbliższe trzy miesiace, kierownik szkoły zainstalował chłopaka w swej szkole, dając mu ciepłe locum i naukę, a dzieci tej szkoły koleżeńską opiekę. Janek podczas obecnych świąt czuł się bardzo szczęśliwy, choć niema ojca, ani matki.

Wypadek powyższy nie jest bajką z tysiąca i jednej nocy, lecz autentycznym faktem. Zdarzył się w Olkuszu w dzień wigilijny roku bieżącego.

Ko.

Kwestja rozwoju budownictwa w Zagłębiu.

Ankieta Związku miast polskich.

Ruch budowlany w Zagłębiu Dąbrowskiem z wiosną roku bieżącego zaznaczył się silnem ożywieniem. Wiele osób rozpoczęło budowę w tej nadziei, że rozpocząwszy ją, będą mogły uzyskać rychło kredyty budowlane z Banku Gospodarstwa krajowego. Tymczasem większość spotkał zawód, bowiem kredyty przeznaczone na ten cel w ilości 100 miljonów złotych, uchwalone w listopadzie 1927 r., zostały już w początku 1928 r. **całkowicie wyczerpane.**

Z uwagi na skończony obecnie sezon budowlany i możliwość określenia kontygentu i funduszu rozbudowy na r. 1929, biuro Związku miast polskich pragnie zestawić dane statystyczne o stanie budownictwa mieszkaniowego w miastach oraz o wynikach dotychczasowej kredytowej akcji budowlanej. W tym celu Związek miast polskich zwróci się do miast w Zagłębiu Dąbrowskiem o nadesłanie następujących danych: w jakiej wysokości otrzymała gmina dotychczas kredyty na cele budownictwa mieszkaniowego wogóle, ile wyniósł wpływ z państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych (1925 — 1928 r.), ile domów mieszkalnych ukończono, lub zremontowano z kredytów z funduszu rozbudowy, ile z tych domów jest własnością prywatną, spółdzielni i magistratu, ile przybyło mieszkańców, ile domów rozpoczęto i nie ukończono **(w Sosnowcu bardzo wiele!),** w jakiej wysokości potrzebna jest pomoc w r. 1929 na ukończenie rozpoczętych budowli i przystąpienie do budowy nowych domów i ile mieszkań potrzeba wogóle na całkowite polepszenie miejscowych warunków mieszkaniowych.

Oczywiście wynik takiej ankiety będzie niezmiernie interesujący, jak również wykaże rozpaczliwą sytuację tych, którzy rozpoczęli budowę i obecnie nie mają za co kończyć. Zwrócić to powinno uwagę miarodajnych czynników na konieczność szybkiego pospieszenia z pomocą.

Jak się dowiadujemy, w początkach stycznia Bank Gospodarstwa krajowego **ma przystąpić do udzielania drobnych kontyngentów kredytowych pomiędzy poszczególne miasta.** Będą to niewielkie sumy, które nie zdołają zaspokoić zapotrzebowania i tembardziej wskazanem będzie racjonalne ich zużytkowanie.

Tragiczny wypadek w Zawierciu

na przejeździe kolejowym.

Wczoraj Zawiercie od rana zostało poruszone tragicznym wypadkiem, jaki miał miejsce na pierwszym przejeździe.

Oto w czasie niezwykle gęstej mgły dróżnik kolejowy nie zauważył nadjeżdżającego pociągu i nie zamknął przejazdu.

Na tory w tej chwili wjechały dwa pojazdy: bryczka d-ra Gawlika z Siewierza i pusty wóz ze składu węgla Jagiellaka.

Oba pojazdy zdruzgotała lokomotywa towarowego pociągu, przyczem furman d-ra Gawlika został ciężko ranny, koń w bryczce zaś skutkiem uderzenia ma złamane dwie nogi. Stosunkowo szczęśliwie uratował się woźnica p. Jagiellaka, konie bowiem, przerażone karambolem zerwały uprząż i trzymającego mocno lejce furmana wyrwały z wozu, który, krok dalej został całkowicie rozbity.

Tragiczny ten wypadek przekonywa raz jeszcze o konieczności zreformowania przejazdów, położonych w śródmieściu, w miejscu największego ruchu kołowego.

Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że budka dróżnika nie jest połączona ze stacją telefonem ani dzwonkiem sygnałowym i barjery zamykane są wówczas dopiero, gdy przejazdowy spostrzeże nadjeżdżający pociąg.

Miłość i pierzyna,

CZYLI KŁOPOTY EME I RÓŻY.

Gdy kawaler o temperamencie wschodnim Eme Szyja starali się o rękę nadobnej Róży z Czeladzi, mama Róży, pani Ryfka Bożychowska mówiła mu:

— Eme, ty się zastanów! Moje śliczne Róże żadnych mues nie otrzyma. Ja sze pitam z czego wy będziecie żyć?

A na to Eme:

— Mamele, moje bogactwo to śliczne Róże, to nasza miłoszcz. Mi jak te pitaszki — szpiewać o miłoszczy będziemy...

Mamele Ryfka najwidoczniej ujęta tak poetycznym kawalerem, co to wbrew zwyczajowi i tradycji swych dziadów o pieniądzach słyszeć nie chciał, zgodziła się na to małżeństwo.

Oczywiście nie przewidywała co po takim warjackim, uduchowionym Emciu spodziewać się można.

„Przeszła wiosna, przeszło lato, przeszła jesień" — jak się to śpiewa. Nadeszła zima, chłodny grudzień.

Eme i Róża miłowali się i gorąca ich miłość, tak długo była gorąca, jak ciepło było na dworze. Ale chłody grudnio we zwyciężyły ich gorące uczucie. Eme był w rozpaczy. Róża tyż. Tulili się do siebie, jak dwa pitaszki — nic nie pomagało.

Potrzeba jest matką wynalazku. Eme przypomniał sobie widocznie pewnej nocy o tem przysłowiu, które nasunęło mu przed oczy postać „mamele" Róży, jej mieszkanie i stosy, stosy pierzyn i poduszek. Wizja męczyła go coraz uporczywiej. Zdecydował się szybko. Powędrował do Czeladzi, spakował w tobół poduszki i pierzyny pani Ryfki i pełen radości począł wić puchowe gniazdko w Sosnowcu.

Daleką była od dzielenia się tą radością mama Ryfka. Zamieniła się w srogą teściową. Dała znać policji, oceniając swe puchy na 500 zł.

A Eme się cieszy, raduje, a Róża z nim tyż, bo im ciepło i przyjemnie. Tro chę im tylko sen psuje ta policja. Wogóle poco policja?

Wycofane banknoty

10, 20 I 50-ZŁOTOWE.

W dniu 31 b. m. upływa termin wymiany banknotów wycofanych z obiegu w lutym r. b. mianowicie: 10 i 20 złotowych biletów bankowych 1 emisji z datą 28 lutego 1919 roku i z datą 15 lipca 1924 roku oraz 50-złotowych biletów bankowych 1 emisji z 28 lutego 1919 roku. Do 31 stycznia r. b. banknoty te wymienić można we wszystkich oddziałach Banku Polskiego, po tym terminie w centrali Banku Polskiego i to do dnia 31 lipca 1929 roku. Po tym terminie banknoty te stracą wszelką wartość, gdyż nigdzie nie będą już wymieniane.

OFIARY

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

J. Gapska na biedne dzieci składa zł. 5. (kw. nr 464).

Bronisława i Gracjan Zapolscy, zamiast powinszowań noworocznych na biedne dzieci składają zł. 10. (kw. nr. 468).

Dyr. Kazimierz Pawłowski zamiast powinszowań noworocznych, na Chrześć. T-wo Dobroczynności składa zł. 10. (kw. nr. 469).

Kronika Zawiercia.

× **ZABAWA AKADEMICKA.** Na powitanie Nowego Roku tradycyjnym zwyczajem koło akademików Zawiercian organizuje w Resursie T. A. Z. zabawę sylwestrową. Zabawy te, znane z dobrej organizacji, werwy i gościnności gospodarzy cieszą się dużą popularnością, tegoroczna niewątpliwie zgromadzi wszystkich żądnych beztroski, humoru, zabawy.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Zarząd miasta na ostatniem posiedzeniu zatwierdził obniżone ceny chleba i kilka planów budowlanych. Pozatem wobec braku rezultatów leczenia po 2-letniej kuracji postanowiono odebrać dzieci jagliczne ze szpitala, w Częstochowie i poddać je kuracji na miejscu. Wreszcie w początkach stycznia postanowiono przystąpić do pomiarów miasta dla dokonania planu regulacyjnego.

× **OPŁATEK W ŚWIETLICY POLICYJNEJ.** W dzień wigilijny została otwarta świetlica policyjna przy Komendzie powiatowej P. P. wspólnem śniadaniem. W skromnem przyjęciu wzięli udział wicestarosta Langert, sędzia Czaputowicz, ref. Sowiński i inni, oraz kilkudziesięciu reprezentantów miejscowego korpusu policji. Wygłoszono kilka przemówień okolicznościowych i w miłym nastroju przyjęcie przedłużyło się do zmierzchu.

× **Z OSOBLIWOŚCI ZAWIERCIA.** Do osobliwości, niespotykanych w żadnych innych miastach, należy w Zawierciu zaliczyć kilometrowanie ulicy Padcrewskiego. W samem centrum miasta, w miejscu największego ruchu pieszego, od dawien dawna tkwią w chodniku, wystając na 25 cm. słupki oznaczając dystans 100-metrowy, czychając na nieuważny krok przechodnia. Kilometrowanie jest wprawdzie przyjęte na szosach, ale nigdzie nie spotyka się go w miastach. Tylko w Zawierciu.

Kronika Olkuska.

× **SZOPKA I OPŁATEK W STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ.** W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w sali gimnastycznej szkoły pow. nr. 1, młodzież stowarzyszona odegrała pod kierunkiem p. Heleny Noconiowej, szopkę Krupskiego. Za staranne wykonanie obdarzono wykonawców rzęsistemi oklaskami. Bezpośrednio po przedstawieniu urządzono choinkę i opłatek dla wszystkich członkiń i zaproszonych gości, wśród których byli: ks. dziekan Frelek, patron ks. Kornobis, p. Okrajniowa, burmistrz Starkiewicz i inni. W bardzo miłym i serdecznym nastroju spędzono kilka chwil wśród stowarzyszonej młodzieży, która uprzyjemniała w dodatku uroczysty wieczór deklamacjami i śpiewaniem kolend. Okolicznościowe przemówienie wygłosili: pp. Starkiewicz, Okrajniowa, Noconiowa, ks. Kornobis i ks. dziekan Frelek, zwracając się specjalnie do młodzieży męskiej, aby swoje szeregi tak powiększyła, jak młodzież żeńska. Z przyjemnością należy podkreślić, że stowarzyszenie młodzieży żeńskiej, dzięki usilnej pracy niektórych jednostek, a szczególniej p. Noconiowej, rozwija się pomyślnie. Poza ćwiczeniami fizycznemi, w Stowarzyszeniu odbywają się kursa robót ręcznych pod kierunkiem p. Kraczkiewiczówney.

× **ZABAWY SYLWESTROWE.** Jak co roku, Olkusz przygotowuje się do hucznych zabaw w noc Sylwestrową. Koło przyjaciół akademika polskiego i Zw. młodzieży akadem. pow. Olkuskiego urządza w wielkiej sali nowego kina przy ul. 3 Maja doroczny bal. Stowarzyszenie rzemieślnicze w Olkuszu urządza zabawę taneczną w lokalu Resursy olkuskiej, przeznaczając czysty zysk na sztandar Stowarzyszenia. Pozatem związek zaw. robotników przem. metal., urządza zabawę sylwestrową w Domu robotniczym, przeznaczając zysk na cele kulturalno - oświatowe.

× **NOWY INSPEKTOR PRACY W OLKUSZU.** Na miejsce inż. p. B. Guranowskiego, przeniesionego na inspektora pracy do innej miejscowości, mianowany został z dniem 1 stycznia 1929, inż. górn. p. Gustaw Wiśniowski, podinspektor pracy w Dąbrowie Górniczej. Nowy inspektor pracy w Olkuszu posiada kancelarję w tem samem miejscu, tj. przy ul. Augustjańskiej.

× **OPŁATEK W STOWARZYSZENIU RZEMIEŚLNICZEM.** W 2-gi dzień świąt Bożego Nar. rzemieślnicy olkuscy urządzili tradycyjny opłatek w Resursie olkuskiej, na którym byli obecni między innemi ks. dziek. Frelek i burmistrz Starkiewicz.

× **JASEŁKA.** Dzisiaj w niedzielę odegrane zostaną jasełka: w ochronce fabryki „Olkusz" przez małe dzieci, oraz w sali szkoły powsz. nr. 1, przez stowarzyszoną młodzież polską.

× **NA TLE OSOBISTYCH PORACHUNKÓW.** 19-letni Antoni Kudela, mieszkaniec Pilicy, pow. Olkuskiego, napadł na swego kolegę, Andrzeja Janochę, powracającego z odpustu przez wieś Złożeniec i uderzył go tak silnie drągiem w twarz, że wybił mu 6 zębów. Opryszkiem zaopiekowała się policja, która po przeprowadzeniu dochodzenia skierowała sprawę do sądu. Młodociany opryszek posiedzi za to trzy miesiące w ulu.

Rywalizacja na weselu między wodzirejami

zakończona kalectwem jednego i zasądzeniem drugiego z nich.

Pustkowie Lgockie w pow. Zawierciańskim było widownią krwawej bójki. W dniu 22 lipca b. r., gospodarz tej wsi, niejaki Jakubczyk, z okazji imienin swych, urządził zabawę taneczną, na którą zaprosił okolicznych mieszkańców. Na zabawę tą przyszło wielu nieproszonych gości, którzy „dla pewności" uzbroili się w laski żelazne, noże i kamienie.

Dwóch grajków ,jeden na harmonji, a drugi na skrzypcach, rżnęli od ucha i w takt obertasa lub polki w szafliku kręciło się kilka par.

W rzadkich przerwach wódka lała się strumieniami. Jednem słowem bawiono się hucznie. Jednakowoż, jak na wszystkich podobnych zabawach, tak i tu nie obyło się bez przelewu krwi.

Około północy, gdy młodzież miała już podniecone alkoholem umysły, wynikła kłótnia na tle zamawianych „kawałków". 28-letniemu St. Judzie chodziło o to, by on prowadził tańce, zaś 23-letniemu Antoniemu Susowi zależało, by wodzirejem był kto inny, byle nie Juda.

Kłótnia ta zamieniła się w formalną bójkę, w trakcie której rozjuszony Juda uderzył swego kompana żelaznym prętem w głowę, tak silnie, że Sus z rozbitą kością ciemieniową runął nieprzytomny na ziemię, brocząc w kałuży krwi.

Skutki zadanego Susowi ciosu były straszne, doznał on bowiem wiecznego kalectwa przez utratę mowy i pamięci.

Epilog tej sprawy rozegrał się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał Judę na trzy lata więzienia, z pozbawieniem praw.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stosunki kredytowe w Polsce.

Ostatni 24 zeszyt „Wiadomości Statystycznych", wydawanych przez Główny Urząd statystyczny, ogłasza ciekawe, znamienne i pouczające zestawienie liczbowe i graficzne, obrazujące naszą **nędzę kredytową w porównaniu z innemi państwami.** Nędzę tę wykazuje wysokość stopy procentowej na rynku kredytowym. Tam, gdzie jest brak wolnych kapitałów, tam oczywiście, w myśl prawa popytu i podaży, stopa procentowa jest wysoka. I przeciwnie, w krajach, rozporządzających wolnemi kapitałami, pochodzącemi z oszczędności społecznych, stopa procentowa jest niska.

Polska, niestety, należy do krajów o bardzo wysokiej stopie procentowej, ponieważ cierpi ona na brak kapitałów. To też wznowienie kapitalizacji wewnętrznej przez oszczędność czyli stworzenie, a więc wypracowanie własnych kapitałów — to jedno z najważniejszych, a bodajże najważniejsze zadanie, jakie się wysuwa przed ekonomją polską.

Wracając do wspomnianego zestawienia, dokonanego przez Główny Urząd statystyczny, stwierdzamy, że obejmuje ono 7 państw, a mianowicie: Anglję, Francję, Włochy, Holandję, Szwajcarję i Polskę, uwzględniając z jednej strony oficjalną stopę procentową, stosowaną przez banki emisyjne (u nas przez Bank Polski), z drugiej zaś — t. zw. prywatną stopę procentową, stosowaną na prywatnym rynku kredytowym.

Otóż przedewszystkiem jeden objaw: **we wszystkich wspomnianych krajach prywatna stopa procentowa jest niższa od oficjalnej, jedynie tylko w Polsce jest wręcz przeciwnie.** No, bo w innych państwach banki emisyjne nie stosują restykcyj kredytowych, jak z konieczności robi to Bank Polski i kredyt w banku emisyjnym jest względnie łatwy do uzyskania, wobec czego kredyt prywatny, dla którego urzędowa stopa procentowa jest miarodajna, trzyma się nieco poniżej tej stopy. W Polsce wręcz przeciwnie...

Oto cyfry (pierwsza oznacza stopę procentową banków emisyjnych, druga stopę prywatną) według stanu z końca czerwca rb. (od tego czasu niewiele się zmieniło):

Anglja — 4.5 i 3.26; **Niemcy** — 7 i 6.59; **Francja** — 3.5 i 2.9; **Włochy**— 5.5 i 5.25; **Holandja** — 4.5 i 4.18; **Szwajcarja** — 3.5 i 3.4; **Polska** — 8 i 11.54 oraz 19.25.

Skąd te dwie ostatnie cyfry dla Polski? Oto pierwsza oznacza stopę banków akcyjnych (jak wiadomo, 12 proc. stanowi tu ustawową normę najwyższą), druga zaś stopę od pierwszorzędnego materjału wekslowego na prywatnym rynku dyskontowym (t. zw. „dyskonto uliczne") w Łodzi.

Te „19.25" od „pierwszorzędnego" materjału — to widomy symbol naszej nędzy kredytowej!

Kronika gospodarcza.

DOPISYWANIE ODSETEK ZA ROK UB. NA KSIĄŻECZKACH WKŁADKOWYCH P. K. O. W pierwszych dniach stycznia właściciele książeczek wkładkowych P. K. O. zgłaszają się masowo do kas tejże i przedkładając swe książeczki wkładkowe żądają dopisania na nich odsetek za rok ubiegły. Wskutek tego powstaje niepożądany tłok w kasach i strata czasu dla klijentów, oczekujących swej kolejki. W związku z tem P. K. O. komunikuje, że odsetki przypadające na oszczędności będą przez P. K. O. z urzędu obliczone i dopisane na poszczególnych kontach oszczędnościowych klijentów już z dniem 31 grudnia rb., wobec czego obojętnem jest, kiedy te odsetki będą wpisane do książeczek wkładkowych.

BIURO INFORMACYJNE O ŹRÓDŁACH WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ, założone przy Lidze Pracy, udziela każdemu zgłaszającemu się, za zwrotem porta, wszelkich informacyj o wyrobach krajowych. Ilość zgłoszeń stale wzrasta, udowadniając, iż idea popierania wytwórczości krajowej przenika coraz głębiej w społeczeństwie polskiem, a rozwijająca się działalność biura dowodzi, jak tego rodzaju instytucja była potrzebna. Biuro informacyjne mieści się w Warszawie przy ulicy Czackiego Nr. 5.

NIEMIECKIE T-WA UBEZPIECZEŃ NA G. ŚLĄSKU. W związku z umową dodatkową do umowy polsko-niemieckiej w sprawie dopuszczenia działalności niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych na górnośląskim terenie plebiscytowym, która to umowa została zawarta w myśl wyroku, wydanego przez rozjemcę dr. Calondera, biuro Wolffa donosi, że zarówno umowa główna, jak i umowa dodatkowa zostały zatwierdzone przez Rząd polski i niemiecki. Na podstawie umowy dopuszczone zostaną na Górny Śląsk akwizgrańskie i monachijskie towarzystwa ubezpieczeń od ognia, śląskie towarzystwo ubezpieczeń od ognia, wreszcie trzecie towarzystwo ubezpieczeniowe niemieckie, które dotychczas nie zostało jeszcze ustalone.

Z giełdy warszawskiej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 29.12.

Notowania giełdy zbożowej w dniu dzisiejszem bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Koniec „Siczy" ukraińskiej

OSTATNI ODDZIAŁ „SICZOWY" ZLIKWIDOWANY.

Na terenie Małopolski Wschodniej przestała istnieć ostatecznie „Sicz", jedna z największych organizacyj ukraińskich, przepojona duchem antypolskim.

W dość długich odstępach czasu władze rozwiązały wszystkie oddziały „Siczy", która siecią swoją ogarnęła 200 wsi i dała inicjatywę do założenia 50 towarzystw „strzelców siczowych".

„Sicz" przez wiele lat była głównem zarzewiem nienawiści do wszystkiego co polskie i głównem ogniskiem, które jednoczyło wszystkie siły ruskie do zażartej walki z Polakami. „Strilki siczowe", istniejący jeszcze przed wojną, byli główną podstawą armji ukraińskiej w okresie zamachu na Lwów.

Po wojnie Sicz nie zaprzestała swej akcji antypolskiej, która przerodziła się zwolna w planową robotę antypaństwową.

Organy rządowe stwierdziły, że „Sicz" odbywała nielegalnie ćwiczenia wojskowe z karabinami i że zmuszała biciem i pogróżkami spokojnych mieszkańców wsi do wstępowania w jej szeregi.

Wobec ujawnienia szkodliwej działalności „Siczy", rząd przystąpił do jej likwidacji, rozwiązując kolejno poszczególne oddziały. Ostatni oddział „Siczy" rozwiązany został w tych dniach we wsi Horbaczach pod Lwowem.

Obecnie ukraińcy zaczynają zawiązywać t. zw. „Łuhy" t. j. oddziały ochotniczych straży pożarnych, aby pod ich pokrywką uprawiać nadal walkę z Polakami w Małopolsce Wschodniej i z państwem polskiem.

Ucieczka „warjata"

Z TWOREK.

Przed kilku tygodniami w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworkach pod Warszawą osadzony został 20-letni Josek Margulies, zamieszkały w Białobrzegach, pow. Krzemienieckim. Margulies popełnił swego czasu szereg występków kolidujących z prawem, wskutek czego stanął wkrótce przed obliczem sędziego. Oskarżony o szereg kombinacyj, nie mając innego wyjścia zaczął udawać warjata. Robił to tak sprytnie, że mimo, iż zarówno sędziowie jak i policja były przekonane co do istoty „choroby", to jednak zdecydowano się przesłać Marguliesa do szpitala dla umysłowo chorych celem obserwacji, któraby miałaby potwierdzić względnie obalić hypotezę co do nienormalności umysłowej.

Margulies więc znalazł się w Tworkach, gdzie otoczony został baczną opieką. Margulies, widocznie nie będąc zbyt pewny co do stanu swej nienormalności, postanowił dłużej nie narażać się na przykre dla niego orzeczenie lekarzy i... korzystając z chwilowej nieuwagi, zdołał zbiec, zabierając „na pamiątkę" z szuflady biurka w kancelarji 60 złotych. Pościg trwa, jak narazie bez widocznych rezultatów.

Zamiast pojedynku

POJEDNANIE W KOMISARJACIE.

Onegdaj w jednym z lasków podmiejskich pod Warszawą miał się odbyć pojedynek na pistolety pomiędzy adwokatem Gustawem R. a znanym kupcem warszawskim panem A—skim. W chwili gdy sekundanci odmierzali kroki, zjawiła się policja i wszystkich zaprosiła do komisarjatu. W komisarjacie nastąpiła zgoda pomiędzy przeciwnikami, pomimo to jednak policja spisała protokół i uczestników niedoszłego pojedynku przekazano sędziemu śledczemu.

Charakterystyczne było tło pojedynku. Oto w pensjonacie „Śródborzanka" w Śródborowie p. A—ski spoliczkował adwokata R., ponieważ ten miał rzekomo w sposób perwersyjny głaskać jego 12-letnią córeczkę. Okazało się, że historja ta zmyśloną była przez pokojówkę z pensjonatu.

Skutki pośpiechu

PRZY BUDOWIE.

Onegdaj w domu przy ul. Wolbromskiej w Łodzi, wskutek niewyjaśnionych dotąd przyczyn, zawalił się sufit drugiego piętra, skutkiem czego wytworzyła się niebezpieczna szczelina w murze. Zawalenie się drugiego piętra spowodowało jednocześnie zupełne zniszczenie mieszkań na pierwszem piętrze i na partarze. Przerażeni mieszkańcy w popłochu opuścili cały dom, a jednocześnie przybyła specjalna komisja śledcza oraz oddziały ratunkowe straży, które zabezpieczyły dom przed zupełnem zawaleniem się. Wskutek tego wypadku cztery ubogie rodziny znalazły się bez dachu nad głową. Z polecenia komisji śledczej dom został opróżniony, ponieważ istnieją poważne obawy, że zarówno budynek frontowy, jak i oficyny zawalą się. Według dotychczasowego wyniku śledztwa, przyczyną katastrofy miało być niedbałe zbudowanie wzniesionego przed paru miesiącami domu.

Ile płacono za pamiątki

po lotnikach francuskich.

Z inicjatywy słynnego lotnika francuskiego, Le Brix, odbyła się w Paryżu licytacja na rzecz rodziny po tragicznie zmarłym „asie" lotnictwa francuskiego Drouhina, który przy próbnym locie, szykując się do nadpowietrznej podróży do Ameryki, zginął wraz z mechanikiem i radjotelegrafistą.

Przedmiotami, wystawionemi na licytację były niezmiernie rzadkie pamiątki i relikwje po bohaterach — umarłych i żywych — awjacji francuskiej.

Osiągnięto niezwykłe ceny, gdyż czapka wojskowa, którą do samej chwili odlotu nosił Nnugesser, została sprzedana za 50 tysięcy franków. Nabywca, który chciał zachować incognito, ofiarował „Kepi" do wojskowego muzeum lotnictwa. Notes, którym posługiwał się Le Brix w swym przelocie dokoła świata sprzedamo za 30 tysięcy fr. Obrazek, malowany przez słunnego lotnika Fonka na płótnie... 15-go, strąconego przezeń aeroplanu niemieckiego w czasie wojny — 25 tysięcy. Książe Karol rumuński nabył za 15 tysięcy mokietę samolotu „Arc-en-ciel", na którym zginął Drouhin. Banknot 1000-frankowy, uratowany przez lotnika Sevre, który 3 miesiące spędził w niewoli u plemienia Maurów i niedawno powrócił do Francji 4000 fr.

W liczbie wystawionych na licytację przedmiotów znajdowała się druga rękawiczka Guynemer, bohatera wojennego lotnictwa francuskiego, „asa nad asy". Jedną nabył przed paru laty pewien amerykanin za... 250 tysięcy dolarów, stwarzając fundusz dla wdów i sierot po lotnikach. Cena drugiej była wyznaczona na 200 tysięcy franków, wreszcie osiągnięto tylko 102 tysiące franków.

Wysokość sum uzyskanych z tej niezwykłej licytacji świadczy o kulcie francuskiego społeczeństwa dla bohaterskich ofiar swego lotnictwa, które tyloma młodemi istnieniami okupiło palmę pierwszeństwa w zdobyciu przestworzy podniebnych przez genjusz ludzki.

Gwiazda filmowa, która zwyciężyła

przez swój brzydki nos.

Mowa tu oczywiście o Glorji Swanson. Któż jej nie zna i nie podziwia? Jest pełna ekspresji, charakteru, temperamentowych niespodzianek. Ale profil jej nie ma nic wspólnego z kameą, a trzeba być bardzo uprzejmym, aby nos jej nazwać tylko „nieregularnym".

Otóż Cecil B. de Mille, pierwszy „manager" Glorji — oczywiście przed laty — nie był bardzo uprzejmym. Uważał, że z takim profilem **nie można być artystką filmową**, twierdził, że nos małej Swanson rzuca **przykre cienie na jej twarz**, że nie pozwala na ładne zdjęcia i żądał, by jaknajprędzej udała się do specjalnego chirurga, który przez odpowiednie operacje nadawał wszelkim nosom żądane kształty, **celem skrócenia i wyprostowania jej nieforemnego organu powonienia.**

Ale Glorja nie chciała pójść za radą swego dyrektora. Zdaniem jej tylko taki a nie inny nos mógł pasować do jej twarzy i indywidualności. Takiego, a nie innego nosa wymagały jej wystające kości policzkowe, podana naprzód dolna szczęka, zabawne skośne oczy. **Z innym nosem może będzie ładniejsza,** ale nie będzie już sobą, a Glorja wtedy już przeczuwała swoją odrębność, która miała z niej wkrótce zrobić jedną z najsławniejszych gwiazd filmowych świata.

Po następnym jednak filmie zdejmowanym z Glorją, de Mille już nie żądał, ale rozkazywał jej pójść do wspomnianego chirurga. **Załamywał ręce z rozpaczy i groził zerwaniem kontraktu.** Zdjęcia były okropne, nos rzucał chińskie cienie na oblicze biednej gwiazdy. Glorja broniła się jeszcze, ale zaczynała się już wahać. De Mille był wówczas uważany za najwyższy autorytet w sprawach kinematograficznych, może więc miał rację... Ale jakiś instynkt samozachowawczy powstrzymywał ją ciągle od pójścia do upiększającego operatora.

Zwlekała więc z dnia na dzień, a tymczasem jeden z bezimiennych wynalazców w dziedzinie ekranu dokonał **takiego ulepszenia świetlnego,** że potępiony i nieszczęsny nos Glorji przestał być powodem niezadowolenia jej reżysera. De Mille uspokoił się i pozwolił nowej gwieździe zachować w całości rysy, dane jej od natury.

I dobrze się stało, bo zmieniając swój nos, Glorja istotnie byłaby się musiała pozbyć swej indywidualności. Stałaby się z pewnością jedną z tych **banalnie ładnych filmowych aktoreczek**, które swą krótką karjerę na ekranie przypieczętowywują jakiemś bogatem małżeństwem, usuwającem je rychło w niepamięć. I gdy przypomnimy sobie różne filmy z Glorją Swanson, poszczególne sceny, sytuacje, jej bogatą mimikę, jej pełną temperamentu i życia grę, uprzytomnimy sobie równocześnie, że z inną, choćby ładniejszą, twarzą Glorja z pewnością nie zdołałaby wydobyć tyle charakteru i ekspresji.

A wreszcie jeszcze jedno. Nos Glorji był w swoim czasie **nieomal przyczyną jej ruiny,** powodem rozpaczy wielkiego de Mille'a, przedmiotem dyskusji operatorów filmowych. A dziś? Pewien sławny operator w Nowym Jorku ,którego zadaniem jest uzupełniać i poprawiać twarze osób niezadowolonych ze swojej powierzchowności, powiada, że połowa kobiet, udających się do niego celem dokonania operacji nosa, prosi go, aby na środku ich twarzy **umieścił poprostu nieregularny, nieforemny, nierasowy nos... Glorji Swanson.** Cyrano de Bergerac miał stanowczo mniej szczęścia!...

Napad zamaskowanych

BANDYTÓW.

W Truchanowie (powiat Skolski) popełniona została ohydna zbrodnia. Czterech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych od stóp do głów, napadło na dom Chaima Munzera. Sparaliżowaną jego żonę, Sarę, zrzucono z łóżka, poczem zabrano jej z pod poduszki 45 złotych. Gdy córka Munzerów, Syma, wyjrzała oknem na podwórko, wówczas rabusie zabili ją na miejscu, poczem zbiegli.

Wśród jakich kobiet

SZERZY SIĘ ZARAZA PRZESTĘPCZOŚCI.

Statystyka przestępców, którą prowadzi główny urząd statystyczny, dowodzi, że przestępczość wśród kobiet stale w Polsce wzrasta.

Przestępczynie kobiety w 90-cin procentach są mężatkami w wieku od lat 25 do 30. Najczęstszem ich przestępstwem jest kradzież i to sklepowa. Zaraz po kradzieży idą oszustwa wekslowe i dokumentów osobistych.

Kobiety - włamywaczki dotychczas nie znaleziono.

Jak skrócić rozmowę

Z GADATLIWYM CZŁOWIEKIEM.

O lordzie Balfourze krążą liczne anegdoty, dowodzące niezwykłej przebiegłości i dowcipu angielskiego męża stanu. Między innemi bardzo charakterystyczną jest anegdota, którą sobie opowiadają z okazji udziału lorda Balfoura w konferencji waszyngtońskiej. Zjawił się wówczas u lorda sekretarz znanego amerykańskiego bankiera Ottona Kahna z prośbą, aby zechciał udzielić posłuchania potentatowi finansjery amerykańskiej. Na przyjęciu był obecny sir William Wiesemann.

— Mister Kahn, powiedział lord Balfour, będzie tak uprzejmy wyznaczyć mi czas, kiedy będę miał zaszczyt go odwiedzić.

— Ależ — wmieszał się w rozmowę sir Wiesemann — mister Kahn będzie sobie miał za najwyższy zaszczyt, jeśli będzie mógł złożyć mylordowi wizytę.

Lecz lord Balfour obstawał przy tem, że on sam odwiedzi wielkiego finansistę. Po odejściu sekretarza zapytał sir Wiesemann swego gospodarza o powody takiego postawienia kwestji. Na to lord Balfour uśmiechnął się złośliwie i rzekł:

— Widzi pan, taka jest różnica: Jeśli ja przyjmuję kogoś u siebie, to gościnność zmusza mnie do słuchania go tak długo, dopóki gościowi nie będzie się podobało odejść. Przeciwnie, jeśli ja pójdę do niego, to w każdej chwili, gdy rozmowa zacznie mnie nudzić, mogę odejść bez skrupułu.

Kto chce schudnąć,

NIECH SIĘ WYSTAWI DO WIATRU...

Wiatr należy do tych żywiołów, które od wieków są dla człowieka niezmiernie pożyteczne. Wprowadza w ruch setki tysięcy żeglujących po morzach i oceanach statków, porusza skrzydła miljonów wiatraków, roznosi chmury deszczowe po całej kuli ziemskiej, wypełnia ogromną pracę geologiczną, wywietrzając najtwardsze skały, odkrywając bardzo cenne nieraz wnętrza, które inaczej zostałyby na długo niewykorzystane.

Obok tej kolosalnej pracy, dzięki której wiatr zajmuje poważne miejsce w dziedzinie naukowej i ekonomicznej, żywioł ten wypełnia jeszcze inną rolę, niewidoczną a bardzo ważką, a mianowicie pod wpływem wiatru ciało nasze traci na wadze.

Do tego wniosku doszedł niedawno dr. Morel po wielu ściśle skontrolowanych badaniach, które zostały ogłoszone przez paryskie towarzystwo biologiczne. Dr. Morel czynił doświadczenia na morskich świnkach. Zamyka on te zwierzątka do skrzynki, opatrzonej kilku silnemi elektrycznemi wentylatorami, przedtem ważąc je w ciągu kilku dni. Potem, nie zmieniając sposobu karmienia i temperatury, wentylację puszczono w ruch. Okazało się, że zwierzątka traciły na wadze po 14 gramów na każdy kilogram, w czasie gdy szybkość wiatru dochodziła od 16—20 kilometrów na godzinę. Człowiek więc o wadze 70 kilo traciłby 980 gramów codziennie.

Fizjologicznie daje się to wytłomaczyć bardzo łatwo: silne prądy wiatru, stykając się z powierzchnią każdego żywego organizmu, wzbudzają w nim więcej ożywioną przemianę materji, co prowadzi do zmniejszenia wagi, jeżeli, ma się rozumieć, zaraz nie nastąpi silniejsze od zwykłego odżywianie się.

Handlarz i jego osioł.

WSPÓŁCZESNA BAJKA EZOPA.

W miejscowości Shernes w Anglji zdarzył się niedawno wypadek, żywo przypominający bajkę Ezopa o młynarzu, jego synu i ośle.

Pewien handlarz jarzyn nazwiskiem Burgess, utrzymujący żonę i czworo dzieci, przez długi szereg lat ciągnął swój ciężki wózek ulicami miasta, dostarczając klijentom towar do ich domów. Wkońcu zestarzał się i ciągnięcie wózka sprawiało mu coraz większą trudność. Wobec tego kupił sobie inny wózek i osła i odtąd jeździł już i rozwoził jarzyny po mieście. Handlarz dbał bardzo o swoje zwierzę tak, że dobry wygląd osła począł zwracać uwagę przechodniów.

Aliści pewnego dnia grupa ludzi zatrzymała Burgessa na ulicy, prawiąc, że trzeba być gruboskórcem, by pozwalać osłowi ciągnąć tak wielki ciężar, podczas gdy samemu idzie się wygodnie obok. Za dorosłymi poszły wyrostki, szydząc i naigrawając się ze starego handlarza. Mimo tych szykan stary dalej żywił osła znakomicie, a że środki były szczupłe, sam jadał licho i wyglądał coraz gorzej. A kiedy na dobitek pewnego dnia jakaś stara panna krzyknęła mu z okna, że zawezwie policji, jeśli nadal będzie maltretował biedne zwierzę, stary handlarz miał osła dosyć. Sprzedał zwierzę, wyciągnął swój ręczny wózek z ukrycia i, jak dawniej, począł rozwozić jarzyny po mieście.

— Teraz — oświadcza on na łamach jednego z londyńskich dzienników — znowu wlokę mój wózek, na którym spoczywa taki sam ciężar, jaki ciągnął osioł po ulicach miasta, ale ci sami ludzie, którzy współczuli z mojem zwierzęciem, nie litują się bynajmniej nademną. I pytam się sam siebie, czy warto być życzliwym dla zwierząt.

W bajce Ezopa powiodło się osłowi znacznie gorzej, ponieważ ojciec i syn postanowili ponieść osła, który dotychczas nosił ich na swym grzbiecie. Aby ciężar rozłożyć równomiernie, przywiązali osła do drąga, a każdy wziął na plecy jeden jego koniec. Kiedy ludzie wybuchnęli na ten widok głośnym śmiechem, osioł zerwał postronki, wpadł do rzeki, którą właśnie przechodzili i utonął.

Dama w stroju rokoko

W SZYBIE OKIENNEJ.

Całą prasę szwedzką obiegła ostatnio wiadomość, że w szybie okiennej domku pewnego rzemieślnika, zamieszkałego w pobliżu starożytnego zamku Barsebäk (południowa prowincja Skaana), ukazał się pewnej nocy obraz pięknej damy w stroju rokokowym.

Obraz ten odcina się ostro na szkle i posiada odcień fioletowy — widać wyraźnie siedzącą w wysokiem krześle postać kobiety, jej twarz z rozchylonemi ustami i wyrazem przerażenia w oczach, jej ubiór zdobny w koronki, jaki damy ze szlachty szwedzkiej nosiły około dwustu lat temu. Naprzeciwko niej widoczny jest profil głowy jakiegoś mężczyzny.

Okazało się, że wzmiankowana szyba pochodzi z zamku, którego właściciel, hr. Hamilton, stwierdził, że niezwykłe odbicie przypomina portret hrabiny Hamilton, urodzonej w 1730 r., znajdujący się w Barsebäk.

Dziwny ten fenomen wzbudził ogólne zainteresowanie i uniwersytet w sąsiednim Lundzie wysłał specjalną delegację celem zbadania i znalezienia naukowego wytłomaczenia nie zwykłego zjawiska.

Podobny wypadek miał niedawno miejsce w zamku Regnaholm, w którego oknie ukazała się na szybie twarz starego majora; staruszek przesiadywał przed tem oknem przez szereg lat. Dotychczas nie udało się znaleźć dostatecznego wyjaśnienia tajemnego procesu, który powoduje, że szyba zamienia się niejako w negatyw fotograficzny.

Powitania wśród ludów świata.

SYMBOLIKA UKŁONU. — ŁAMANIE PALCÓW. — ZLEWANIE WODĄ GŁOWY. — POCAŁUNEK. — POCHÓD NA CZWORAKACH. — BICIE W TWARZ JAKO POWITANIE.

W początkach cywilizacji, gdy ta dała już ludziom własny dach nad głową, ludzie należący do jednej rodziny lub plemienia, nie witali się przy spotkaniu. Początek powitaniu dawało wszędzie dopiero zjawienie się gościa, to jest należącego do innej rodziny lub plemienia.

W cywilizacji aryjskiej trzy są główne postacie i zarazem stopnie po witania: ukłon, zdejmowanie nakrycia głowy i podanie ręki.

Ukłon, dokonywany przez pochylenie postaci, jest jakby symbolicznem dobrowolnem poniżeniem się wobec witanego. Zdjemowanie kapelusza tę symbolikę jakby uzupełnia. Podawanie ręki ma podwójne znaczenie: najpierw przybysz wyciąga rękę, aby pokazać, że nie ma w niej żadnej ukrytej broni. Dzisiejsze angielskie „shake hand" jest powtarzaniem pierwszego dotknięcia, mającego na celu wyrażenie pokojowości witających się.

Inaczej witają się ludy niecywilizowane. Tam ceremonja powitania jest często dość długa nawet, a dla europejczyka nawet mocno krępująca.

Indjanin robi z wielkiego i wskazującego palca, jakby obrączkę i zakłada ją w podobnie złożoną figurę ręki tego, z kim się wita. Znaną też jest w Ameryce forma powitania polegająca na załamywaniu stawów pal ców tak silnie, żeby aż trzeszczały.

Podobne powitanie spotykano u ludów afrykańskich, co dowodziłoby o istnieniu kiedyś lądu Atlantydy, łączącego Afrykę z Ameryką. Polinezyjczyk objawia uciechę z gościa, nacierając mu dłonią dołek pod piersiami. Żona wita tam męża nacieraniem ręką twarzy i bark, tak jak to u nas czynią stare babcie z wnuczętami z tą różnicą, że głaszczą swych ulubieńców po twarzy.

Na Nowych Hebrydach i na Nowej Gwinei zlewają witanemu przyjacielowi głowę wodą. Eskimos pociera sobie ręką piersi, głaszcze brodę i nos na znak radości z gościa. To samo czyni Ainos z wysp Kurylskich. Chińczyk składa ręce w powietrzu i przybliża je do piersi, to znów oddala od nich, wykonywując ruchy te rytmicznie i z wielką zręcznością, a gdy chce być już bardzo uprzejmym po ukończeniu kładzie jeszcze prawą rękę na dołku. Mieszkańcy wysp w cieśninie Torres pociągają delikatnie paznokciami jednej ręki po dłoni drugiej.

Romantyczny zwyczaj całowania skraju szaty osoby ukochanej przyszedł do nas z Turcji, gdzie ten rodzaj powitania jest jeszcze w użyciu, pomimo reformatorskiej pracy Kemala Paszy.

Najwyższym objawem miłości, przyjaźni i radości z zobaczenia osoby miłej jest pocałunek. Znają go prawie wszystkie ludy.

Całowanie rzeczy świętych ma za źródło nie czułość, ale cześć i korną uległość. Łacińskie „adorare" pierwiastkowo znaczyło „dotykać ustami, nieść do ust" (ad ora). W pocałunku pierwotnych chrześcjan przebija się i braterstwo. Całowały się siostry między sobą, całowali i bracia. Na schyłku wieków średnich więcej się całowano, niż obecnie. W Anglji w ówczesnych latach człowiek prawdziwie grzeczny, przybywszy w odwiedziny, miał obowiązek całować wszystkie damy, jakie zastał, a potem dopiero był im przedstawiany.

Ciekawe jest powitanie u Kałmuków. Idą oni ku sobie na czworakach, a zetknąwszy się, przykładają nos do nosa.

Najoryginalniejszem jednak powitaniem jest wymierzanie sobie policzków, praktykowane w Korei.

Sztuczki reżyserskie

PRZY FILMOWANIU.

Ponieważ stare już się przeżyły—fantazja realizatorów filmowych sili się nad wykombinowaniem nowych sztuczek.

Wiadomą jest rzeczą, że najpoważniejszem niebezpieczeństwem Alp są burze śniegowe. Przed niemi dygocą serca najdoświadczeńszych przewodników i zawodowych alpinistów. Ktoby śmiał takie sceny nakręcać, pomijając już to, że światło byłoby zupełnie niewystarczające.

Mimo wszystko amerykańscy reżyserzy oddali je z fotograficzną dokładnością. Szczyty górskie odtworzono z „papier mache", lodowce i śnieg ziarnisty — zastąpiła zwykła sól stołowa. Burza zaś śniegowa powstała z całej mesy płatków owsianych.

Również zatapianie łodzi podwodnej i prace nurków można uzyskać na filmie nie wychodząc ze studia. W tym celu używa się wielkiego szklanego basenu, napełnionego wodą. Nad basenem zostaje wybudowana galeryjka, z której rzuca się na określone miejsce wody snopy światła. Druga serja jupiterów umieszczona jest nisko po bokach basenu. Część basenu, z przed której dokonywa się zdjęć, jak i przylegająca woda nie mogą być oświetlone. Wszystkie te skomplikowane gry świateł są poto, żeby uniknąć refleksów świetlnych na szklanych ścianach basenu.

Tonący okręt jest naturalnie modelem, lecz wypełnionym zgęszczonym powietrzem, żeby pogrążenie we wodzie nie było zbyt gwałtownem.

W pewnym dramacie zabija kobieta jakiegoś mężczyznę uderzeniem młotka w głowę. W innym młoda kobieta przenosi z niezwykłą wprawą olbrzymie sztaby żelazne i szyny. Podziwiano jej siłę i wytrzymałość. Wszystkie te jednak „żelazne" przedmioty okazały się pneumatykami.

Pędzące auta i lokomotywy były dotychczas w ten sposób zdejmowane, że „kręciło" się je wolniej, co przy normalnem wyświetlaniu dawało efekt błyskawiczności.

W jednym z nowych amerykańskich filmów zbudowano specjalną ruchomą panoramę. I tak sztuczna panorama pędzi błyskawicznie, gdy modele aut i pociągów stoją w miejscu.

Kącik humorystyczny.

DO WYBORU.

Pani Kohn ma bliźnięta: dwóch chłopczyków. Mały Moryc ogląda ciekawie swych braciszków i pyta:

— Mamo, czy zatrzymamy obydwóch, czy tylko do wyboru?

NAPOMNIENIE.

— Dlaczego dostałeś dzisiaj zły stopień?

— Bo nie wiedziałem, gdzie leżą Azory.

— No to proszę cię bardzo, na drugi raz pamiętaj, gdzie co położyłeś.

DEFINICJA.

„Dżentelman, moja droga, jest to człowiek, któremu nie można powierzyć swej żony, ale za to z pełnem zaufaniem swój pugilares".

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL.

Szlakiem kwitnących cierni...

SZKIC POWIEŚCIOWY Z MINIONYCH DNI.

1) —

Kiedy na odgłos trąbki bojowej zrywała się młodzież, aby w szeregach legjonowych na pole walki wyruszyć, Stach Rylski śledził bacznie jej porywy, słuchał pilnie rozmaitych zdań o sprawie polskiej, ale sam do oddziałów bojowych się nie zaciągał.

Z pamięcią dziadów zrosły, a w tradycji jego serca zawsze świeży odzew, podniecał go wprawdzie i w oczach dziwnymi ogniami błyskał, mimo to chłopak wahał się jeszcze, namyślał i z postanowieniem zwlekał.

Moskali nienawidził, a dla Prusaków żywił takie samo uczucie.

Był prawie sam na świecie. Ojca i matkę za młodszych lat jeszcze pochował. Została mu tylko starsza siostra — wdowa, która mieszkała z dziećmi na Podhalu i utrzymywała się ze swej skromnej emeryturki, on sam zaś, jako prawnik, żył z własnej pracy, którą znalazł u adwokata.

I tak zastała go wojna.

Burza rozszalała nad ziemią polską. Grzmot dział rozbrzmiewał dniami i nocami, tysiące rodzin uciekało na wozach i piechotą z gratami i tobołami, które ledwie zdołały zabrać ze swoich domostw. Kraj spłynął krwią, pożary zalały czerwoną polewą niebiosa, zgliszcza i ruiny zostały po osadach, niedawno życiem kwitnących. Drogi zatłoczone były wojskiem, uchodźcami i wozami. Wszędzie rozlegały się płacze i narzekania; przerażenie widniało na ludzkich twarzach.

Rylski patrzał na ten lęk, jakby wichrem gnany, który ogarniał ludność, słuchał tej armatniej muzyki, jednak ciągle zwlekał z wyjazdem z miasteczka, jakby nigdzie nie widział celu przed sobą.

Mieszkał w małym pokoiku na poddaszu, przy ubogiej rodzinie Skulskich, którzy z córką Hanią — nie myśleli wcale domu swego opuszczać. To może było też głównym powodem, że Stach nie chciał dzielić doli innych uchodźców i pozostał w miasteczku, bo przykuwały go tutaj marzące, aksamitne oczy urodliwej Hani, z którą — w domu jej rodziców — spędzał często na rozmowie długie godziny.

Dziewczyna całą duszą lgnęła ku sprawie legjonowej, Stach zaś, mający nieco odmienne zapatrywania, prowadząc z nią dysputy, dobierać musiał często rozmaitych argumentów, aby osłabić nimi jej poglądy. Te częste sławne utarczki z Hanią, nie nużyły go jednak, lecz owszem, znajdywał w nich nawet przyjemność.

Już sama obecność w pobliżu motała jego serce pajęczą siecią melancholji, na dnie której odzywały się jakieś smętne rozelkane akordy, jakby z męki przyspieszonego bardziej tętna krwi. Spoglądał zawsze ciekawie w jej głębokie oczy, obserwował bacznie jej ruchy i mowę, kiedy prawiła mu z ożywieniem o posłyszanych lub wyczytanych wieściach, że Legjony walczą dzielnie i że z dniem każdym sława polskich żołnierzy rośnie a z wszystkich stron ściągają się młodzi pod sztandar narodowy.

Rylski kiwał wtedy głową i gorzko się uśmiechał.

— Obaczymy, jaka zapłata nas czeka za te ofiary — mówił jej w odpowiedzi, z niedowierzaniem kiwając głową.

Mieszkańcy miasteczka, śledząc z grania armat i grzechotu karabinów rozgrywającą się w dali bitwę, oczekiwali z drżeniem rezultatu, której ze stron wojujących szczęście dopisze.

— To nasi... Legjoniści!... — poczęli mówić z dumą, kiedy raz ukazały się na ulicach patrole legjonowe.

Świeciły im się przytem oczy rozradowaniem i dumą, że to polskie wojsko, o sprawę Polski walczące. I dziwnego doznawali uczucia, patrząc na te szare mundury i czapki z orzełkami, na te młode, życiem tchnące twarze, które mimo znużenia uśmiechały się w marszu do ciekawych tłumów, zalegających ulice miasteczka.

— Nasi! — wołali zewsząd jedni do drugich.

I w mig zbratały się ich dusze z szarymi żołnierzami, i związały serdeczną nicią dawnych powstaniowych wspomnień!

Polski żołnierz zajął miasteczko.

Młodzi junacy rozkwaterowali się po domach, zajęli szopy i stodoły.

(D. c. n.)

WYKAZ NAZWISK OSOB

które złożyły ofiary na rzecz T-wa pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie, zamiast powinszowań noworocznych.

200 zł.: Tow. Akc. Zakł. Hutn. „Huta Bankowa".

150 zł.: Tow. Franc.-Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla w Dąbrowie.

100 zł.: Francusko-Polskie T-wo Górnicze w Dąbrowie.

Po 25 zł.: R. Morgulec i S. Hercberg.

Po 20 zł.: Magazyn Współczesny A. Englert i S. Królikowski.

Po 15 zł.: Dyr. W. Świrtun i Jan Musiał.

Po 10 zł.: Inż. J. Paszkowski, inż. J. Horbatowski, inż. K. Talko, inż. W. Wilamowski, inż. Kwapiszewski, inż. Milde, W. Kaznowski, inż. S. Blok, dyr. Kuliński, ofiara od N. N., Wacław Rylman, Karol Smolski, inż. Maurycy Michał.

7 zł.: Inż. L. Rościszewski.

Po 5 zł.: Jan Stolarski, S. Kamiński, inż. S. Kawa, inż. M. Stecki, Kurakowski, d-rstwo Lipscy, inż. P. Gęca, T. Jakowicki, M. Lachowski, St. Chrzanowski, Rafałowicz, A. Kuźnicki, K. Cichoński, K. Michałowski, 5 bezimiennie, E. Woźniak, W. Pietrzak, Firma „Karpaty", Skorzyński, Urbańczyk, Landsberg, Ewa Danecka, Ringmanówna, M. Dyja. L. Nowak, Br. Billewicz i S-ka, J. Kozłowscy, Bebenkowski, N. A. Guttman.

Po 3 zł.: Inż. P. Kunda, N. N., inż. Radzimiński, inż. W. Janota, Laubitz, Gryszczyński, L. Kleczko, Radzikowski, T. Klimaszewski, Wilczyński, Otto, Liczko Aleksy, 1 bezimiennie.

2.50 zł.: Krysa Franc.

Po 2 zł.: Husek Adam, K. Kaczyński, T. Bojarski, Zając, J. Gdesz, A. Gemborek, J. Bubała, Grzybowski, St. Bielecki, E. Kaczyńska, Wrzesińska, Matyja, Bordziłowska, M. Paszkowska, Ir. Dudzińska, F. Cyryl, Szczęsna, Białaś, 5 bezimiennie, Unicjewski. A. Janasz, Grunwald, A. Nawroczyński, J. Pawełczyk, J. Bargieł.

Po 1.50 zł.: J. Grudziński, N. N., Chawiński.

Po 1 zł.: Różański, A. Goniewicz. Wójtkiewicz, Wieczorkiewicz, M. Podlaski, M. Maik, K. Kulesza, R. Jędrzejek, K. Zieliński, M. Plattard, A. Kruszewski, Jan Bojarski, M. Wojtala, Fr. Szmidt, A. Deville, P. Duda, R. Modelski, R. Kołkiewicz, W. Bałdys, JanRudowski, S. Kroban, F. Felis, W. Halicki, W. Gallot, Pilniakowski, J. Bitner, F. Frątczak, Zaborowski, inż. K. Sunderland, W. Szczypiński, W. Januszewicz, L. Krance, Trochówna, Chudzicki, F., Irena Zarska, Jodkiewiczówna, R. Lewicki, J. Lewicka, M. Dobrowolski, J. Jegierowa, Anna Zemłówna, J. Szkupowa, E. Olszewska, N. P., Pilniakowska, Sokołowska, W. Wegnerówna, Dulasówna, J. Kaczmarzykowa, L. P., Z., Furman, Wnorowski, Malarska, Nackiewicz, 16 bezimiennie, J. Furman, L. Kwietniewski, Mołodecki, Knauff, Sladkowski, Kawiński, S. Osetowski. Zagrodzki, E. Osetowski, J. Szancer, J. Kościuk, W. Jadamik.

Po 50 gr.: J. Rygalik, Żołędziowska, Ruchowiecki, Juszczyk Leon, Kułakowski, Buchta, H. Jankiewicz, K. Radziejowski, Bałdys, I. Wirek, J. Jęczmyk, Śliwówna, Z. Smolarski, Stam., M. Podmagórska, Marcówna. Lisówna, J. Kajzerówna, Zofja Gajewska, 12 bezimiennie, F. Szeliga, Góra. Piłka, Mrozik, T. Ciołek, T. Gołda, B. Skupień, E. Stranczyński, A. Bem. S. Danecki, W. Rejniak, E. Gawlik, S. Szyszkowski, F. Szklarz.

40 gr.: M. Kowalski.

Po 30 gr.: S. Brymora i W. Ludwikowski.

20 gr.: S. Stradomski.

Razem zł. 1066.70 gr.

KINO „ZAGŁĘBIE“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

DZIŚ W NIEDZIELĘ PREMJERA!

„Wielkomiejska młodzież“

Wesoła komedja w 10 aktach

W roli głównej HARRY LIEDTKE.

Nad program: DYPLOMOWANY ZŁODZIEJ

Następny program

„MOULIN ROUGE“

Największy film świata E. A. DUPONTA.

KINO Sfinks

Dziś niedziel a 30 go grudnia

„Arcyzłodziej z Damaszku“

Sztuka w 10 aktach w roli głównej **Duglas Mac Lean** Nad program! komedja w 2 akt

Anons! Od środy 2 go stycznia — Wielki Superszlagier

Miłostki Artystki

Dramat w 10 aktach W roli głównej **Pola Negri.**

MAGAZYN BŁAWATNY

LUDWIK FINKELSTEIN

Sosnowiec, Modrzejowska 17, tel. 2-73

Na święta polecamy

Dywany ręczne
Dywany pluszowe
Dywany linoleum
Firanki, chodniki i t. d.

Miód pod gwarancją prawdziwy

po cenie zniżonej

za 5 kg. 18.50, 3 kg. 11.25

oraz najlepsze grzyby kresowe tylko w sklepie

Koziołkowa i Jędryczka,

Sosnowiec. 3 go Maja 21.

Najlepsze rumy, koniaki, likiery. wina lecznicze, stołowe i owocowe, śliwowice, starki, żytniówki i wódki monopolowe tylko przy ul. 3-go Maja 21 w SOSNOWCU

Tylko w sklepie

Koziołkowa i Jędryczka

Gwarantowanej dobroci konserwy. marynaty, sery, śledzie królewskie, wędliny litewskie, pierniki świąteczne, karmelki, czekolada i t. p

Sosnowiec, 3 go Maja 21

Żarówki

hurtowo i detalicznie

„PHILIPS“ - „OSRAM“ - „FERRO-WATT“ - „TUNGSRAM“ - „TANTRIS“ i inne

Żyrandole LAMPY

do oświetlenia wystaw

POLECA 6537-3

T-wo „PRZEWODNIK“

Sosnowiec, 3-go Maja 23, tel. 2-43.

Ceny niskie!



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

KOBIETY!

Bardzo wiele kobiet jest cierpiących na oberwanie wewnętrzne występujące zwykle po połogach, z ciężkiej pracy, z dźwigania i wielu innych przyczyn. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy jeżeli sprowadzi specjalny bandaż przeciw oberwaniu wnętrzności.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centimetrach lub nitką 1) w pasie, 2) wokoło przez brzuch, 3) wokoło podbrzuszem, dalej wzrost (niski, wysoki lub średni) ilość przebytych połogów. Należy opisać czy jest niestrawność żołądka, ucisk i bóle ciągnące wewnątrz, ból głowy i często nawet oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub w pachwinie, ból nogi jednej lub obu nóg i t. d.

Wszystko dokładnie opisać i z całem zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pas brzuszny na gumach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą stosownie do rodzaju dolegliwości. Cena od 25 do 40 zł. o nadzwyczajnej konstrukcji cena wyższa.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia czy oberwania: żołądka, kiszek. macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają lecz tylko chwilowo uśmierzają cierpienia. To też jednem lekarstwem prócz operacji jest zastosowanie bandaża, nabytego u specjalisty bandażysty

M. L. Polaczek w Samborze Nr. 334.

Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerki i jelit.

Bandaże przepuklinowe zaopatrujące największe i zastarzałe ruptury pępka, brzucha, uda, pachwiny i opadniętej już w dół. — Pończochy gumowe przeciw żylakom i puchnięciom nóg. — Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet do użycia w czasie chodu, pracy, podróży i w czasie spania. — Prostotrzymacze i korektory przeciw zgarbieniu i skrzywieniu kręgosłupa.

Protezy sztucznych rąk i nóg dla kalek i amputowanych.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Urzędnika do prowadzenia ksiąg handlowych i magazynu ze stalą, poszukuję od zaraz. Wiadomość biuro Jana Dąbrowskiego Dąbrowa 3-go Maja 21 7494 3

Potrzebne panienki wykwalifikowane lub do nauki do szycia mereżkowania chustek również prasowaczki. Sosnowiec; Małachowskiego 8, Jakób Nachemia. 7507

Poszukujemy zastępcę ustosunkowanego w branży spożywczej na Zagłębie. Zgłoszenia z podaniem referencji do Administracji M. 315. 7480

Uwaga po. właściciela parceli polmiejskich ogrodnik przystąpi do spółki na terenie Zagłębia. Wiadomość w adm Kurjera Zachodniego.

Potrzeba zaraz 2 techników około 30 lat i 1 technik około 40 lat. Zgłosić się lub pisać Walc Renard. 7516

Kreślarz—student politechnik — potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod Nr. kwitu 3609 do administracji „Kurjera“ Sosnowiec. 7518

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 31 grudnia 1928 r. Tokarz wykwalifikowany 1) Robotników 9 Praktykantki sklepowe 2 Pomocy murarskiej kobiet 1 Służby domowej kobiet. 10

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 7 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 17 osób 81

Kupno i sprzedaż.

Okazyjnie posiadam do sprzedania auto półciężarowe „Ford“ na chodzie w dobrym stanie. Wiad. Barankiewicz tel. 3-31 7482-2

Bilard kręgielkowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa Górnicza ul. Legionów 89. 7495-2

Do sprzedania w centrum m. Sosnowca dom o 60 ubikacjach z zabudowaniami, czynsz miesięczny około 1000 zł z wielkim podwórzem o powierzchni 2000 m. kw wolnego placu nadającego się do budowy domu mieszkalnego, banku, kina, teatru i t p. Wiadomość administr K. Z 7431-6

Motory elektr. z wszelkiemi akcesorjami

Wentylatory kuzienne własnych fabryk krajowych w Cyclinie i Cieszynie stale na składzie w Sosnowcu, Piłsudskiego 66, tel 11-70 Polskie Zakłady Elektryczne

Brown Boveri Sp. Akc.

Oddział Sosnowiecki 7400-4

Portret na gwiazdkę

do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji **„Studjo“** w Sosnowcu, ulica 3-go Maja vis a vis kościółka kolejowego. 7287-15

Pianino czarne piękny ton sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6 Sklep 7501

Fortepian krótki, czarny silny Szredera sprzedam tanio. Sosnowiec Sielecka 6, Gałka. 7502

Maszynę gabinetową czterma szufladami zwykłą bębenkową do szycia haftu Singera bębenkową mało używaną sprzedam tanio Sosnowiec, Narutowicza 20 Targ Sielecki Hartak haftu naucze. 7508

Dom parterowy i oficyna razem 18 ubikacyj i ogród warzywno-owocowy przytem plac frontowy pod budowę cena przystępna zaraz do sprzedania wiadomość Sosnowiec, ul. Daleka Nr. 36. 6506

Magiel do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec; ul. Czysta 9, u dozorcy. 7505

Sprzedam łóżka dębowe Sosnowiec, Dekierta Nr 8 Ignacy Maj. 7512

BARDZO TANIO sprzedam maszynę Singera bębenkową mało używaną i krytą bębenkową z czterema szufladami oraz czółenkową za 100 zł Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsik obejrzeć można od godz. 3 do 7 wieczór 7511

Samochód 6-cio osobowy na chodzie skórą kryte siedzenia, duże szafy dębowe w dobrym stanie niedrogo sprzedam. Wiadomość firma „Informator“ Sosnowiec, 3-go Maja 23. 7517

Pasy nadające modną wysmukłą linję i lecznicze od 10 zł. zł. Biustonosze od 4-ch „Rozalja“ Sosnowiec, Dęblińska 11. 7530

Kupimy maszyny do obróbki metali tokarnię bormaszyny fres maszyny, nowe lub używane, Oferty do Adm. K. Z. pod „Maszyny“. 7530

Lokale.

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec ul. Szpitalna 13 7483 2

Wynajmę pokój umeblowany. Sosnowiec. Marlacka 6. parter. 7514

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiad. Sosnowiec, Miła 7 m. 9. 7524

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sebułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania, na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 6314-13

Francuskiego po dwuletnich studjach we Francji udziela również korepetycji w zakresie szkoły średniej. Zgłoszenia 3-5 ul. Przejazd 1 oficyna parter. 7477

Różne.

Na bale, przyjęcia weselne, bankiety

wypożycza

zastawy stołowe

firma **„Kryształ“** wł. **P. Kolton**

7491

SOSNOWIEC — Hale Rozwoju.

Zawiadomienie! Magistrat miasta Sosnowca zawiadamia, że miejski podatek inwestycyjny na 1928-9 r. oznaczony na przesłanych w swoim czasie nakazach na podatek od lokali i na podatek od nieruchomości, został zatwierdzony przez Minister. Spraw Wewnętrznych 19.XI-1928 r. N. 3490(2)28. Termin płatności wszystkich 4-ch rat — w styczniu 1929 roku. 7378

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura“ Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza I-sze piętro 6436-5

Zbogacenie osiągnie, kto założy wytwórnię przetworów potrzebnych w Zagłębiu Górniczem, pożytkując się prawem wyłączności sekretów wyroku z Biura Technochemicznego Instruktorskiego, Warszawa, Wilcza 92. 7529

Zgubione dokumenty.

Zginął dowód kolejowy, wydany przez Dyrekcję Warszawską na imię Janiny Kocówny. 7489-3

Zgubiono weksel na sumę 100 zł. po terminie, z wystawienia Liebe Hautmana, żyrowane przez M. Jeśkiewicza i F. Habermana. 7458-8

Polakowi Emilowi zaginęło prawo jazdy samochodem, wydane przez Województwo Kieleckie. 7484-3

Zgubiłem portfel zawierający różne dokumenty oraz 2 weksle na 300 i na 200 zł. wystawione na zlecenie moje przez Sz D. Golsteina w Będzinie Ostrzegam przed nabyciem takowych. Józef Barankiewicz 7491

Ogłoszenie Dnia 22 go grudnia na drodze Będzin-Czeladź zginęła teczka zawierająca urzędowe papiery suwak rachunkowy i stemple. Łaskawy znalazca raczy zwrócić zawartość za hojnem wynagrodzeniem. Czeladź ul. Nowa 2 Podczaska. 7526

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“